Dziś w numerze dodatek: KULTURA i SZTUKA

Dzień Pomorski

Środa, 18 września 1935 - Nr. 216 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji. Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-318.

Na dobrej drodze

Niema gorszej rzeczy w polityce gospodarczej, jak kreślenie pewnych planów, które beznadziejnie czekają na wykonanie. Plan budzi wówczas takie czy inne nadzieje wśród zainteresowanych grup społeczeństwa, a życie idzie własną koleją i urąga planowi.

Otóż nie można tego powiedzieć o nowym planie polityki rolniczej na rok gospodarczy 1935/36. **Od czasu uchwalenia tego planu upłynęło ledwie 3 miesiące, już jednak ten krótki okres czasu pozwala stwierdzić, że zawarte w nim wskazania nie pozostały na papierze, że są wprowadzone w życie i przynoszą spodziewane rezultaty.**

Przypomnijmy, że podstawową wytyczną nowego planu było przesunięcie nacisku polityki interwencyjnej ze zbóż na artykuły hodowlane. Rządowi chodziło o to, aby **podnieść dochód wsi przez zwyżkę cen tych ostatnich artykułów,** stanowiących podstawowy produkt drobnego rolnictwa. Przesunięcie to pociągnęło za sobą konieczność ograniczenia kosztownej i mało skutecznej — jak się okazało w praktyce — akcji interwencyjnego skupu zboża. **Część środków, zużywanych dotychczas na skup zboża przez Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe, przeznaczona została na akcję podniesienia cen produktów hodowli.**

Zgóry można było spodziewać się, że przy takiem postawieniu sprawy ceny zboża ulegną przejściowej zniżce, to też dla złagodzenia i powetowania tej zniżki rolnictwu przewidziano w planie zmniejszenie obciążeń podatkowych, odroczenie niektórych płatności rolniczych, podniesienie cen gryki, strączkowych i nasion oleistych, oraz szereg innych środków zaradczych.

Znajdujemy się właśnie **w pierwszym okresie działania tego planu.** Zamierzona przez Rząd zwyżka cen produktów hodowlanych wydała poważne rezultaty w zakresie cen świń i mleka. W niektórych okolicach kraju cena wieprza żywej wagi wzrosła z 60 gr. na 1 zł. za kilo, za mleko zaś rolnik przeciętnie otrzymuje dziś 8 gr. za litr, zamiast — jak do niedawna — 5 gr. Podniosły się też w cenie inne artykuły rolnicze, jak gryka i strączkowe.

Można przypuszczać, że **nie we wszystkich okolicach kraju zwyżki te są dostateczne.** Powszechnie też wiadomo, że **zwyżka cen w miastach poszła wyżej,** aniżeli zwyżka cen u rolnika, to też **trzeba pracować nad usunięciem tej nowej nierówności.** Nie zmienia to jednak w niczem rzeczywistości, że **zgodnie z zamierzeniami nowego planu część dochodu rolnictwa, uzyskiwana ze sprzedaży wyżej wymienionych artykułów, poważnie podniosła się** i że w miarę dalszych wysiłków powinna jeszcze wzrastać.

Spadła natomiast cena zboża. Wydaje się jednak, iż **w zakresie cen zboża przeszliśmy już chwilę najgorszą.** Wprowadzone przez rząd ulgi podatkowe i zawieszenie egzekucyj na wsi, w połączeniu z kredytem zaliczkowym pod zastaw zboża i z budzącą się wśród rolników pewną słuszną zawziętością w kierunku niesprzedawania żyta po niskiej cenie — **spowodowały już w ostatnich dniach poprawę ceny.** Żyto znów zwyżkowało i obecna jego cena giełdowa wynosi około 12 zł., a więc o 2 zł. więcej w porównaniu z pierwszemi notowaniami nowych zbiorów.

Oczywiście dalsze ceny na rynku zbożowym zależeć będą od tego, **czy rolnicy wytrwają w ograniczaniu podaży zboża.** Wydaje się, iż ograniczenie tej podaży będzie możliwe, utrzymująca się bowiem zwyżka cen produkcji hudowlanej i wprowadzone przez Rząd ulgi sprzyjają pokryciu pilnych płatności rolniczych ze sprzedaży innych niezbożowych produktów gospodarstwa.

W ten sposób można przypuszczać, **że jesteśmy na pomyślnej drodze w pracach nad poprawą położenia wsi.** Można też spodziewać się, że po zakończeniu okresu wyborczego i zebraniu się nowego Sejmu, prace nad poprawą położenia wsi będą mogły być rozszerzone.

Dalszym bodźcem w kierunku tej poprawy stać się może m. in. wysunięta przez „Gazetę Polską" w Warszawie sprawa **obniżki taryf kolejowych,** które w stosunku do cen towarów rolniczych są nadmiernie wysokie. Jeśli obniżka ta zostanie przeprowadzona, powinien nastąpić **wzrost spożycia artykułów rolniczych,** a więc poprawa położenia rolnictwa doznałaby dalszego wzmocnienia.

J. R-ski.

Decydujące chwile w walce o puhar Gordon-Bennetta

Sześć balonów wylądowało - Mgliste wiadomości o lądowaniu dalszych pięciu - Gdzie są balony polskie?

Otrzymane dotychczas drogą telegraficzną i radjową doniesienia o locie wzgl. lądowaniu balonów, biorących udział w zawodach o puhar Gordon - Bennetta, mimo swej chaotyczności, dają już **pewien obraz sytuacji.** Balony rozleciały się **wachlarzem, którego jeden brzeg dotyka Bałtyku, drugi zaś zbliża się do morza Czarnego.** Większość balonów leci nad terytorjum **Rosji i Ukrainy sowieckiej.**

W poniedziałek napłynęły jedynie wiadomości i to bardzo skąpe o lądowaniu w pobliżu Rygi balonu niemieckiego **„Deutschland".** Dzień wczorajszy przyniósł **znacznie obfitszy materjał informacyjny, choć również wysoce niekompletny.** Według tych ostatnich doniesień **wylądowało już ogółem 11 balonów,** o pięciu z nich jednakże **brak jakichkolwiek bliższych danych.**



Balon „Kościuszko" pilotowany przez kpt. Hynka i por. Pomaskiego.

Lądowanie odbywało się częściowo na terenie **Łotwy,** częściowo zaś na **Białorusi i Ukrainie sowieckiej.**

Poniżej podajemy poszczególne depesze w porządku chronologicznym.

„ZURICH III" I „DEUTSCHLAND".

Ryga, 17. 9. (PAT.) Wczoraj późnym wieczorem w gminie adazskiej powiatu ryskiego wylądował balon szwajcarski **„Zurich III",** kierowany przez **dr. Tilgenkampa** i por. **Michela.** Według wyjaśnień lotników, lądowanie nastąpić miało **z powodu wyjątkowo złej pogody.** Po starcie warszawskim lotnicy zagnani zostali **do Estonji.** Wczoraj rano **wiatr się zmienił i balon cofnięty został do Kowna.** Tam znów nastąpiła **zmiana kierunku wiatru.** Balon poszybował **w okolice Dyneburga,** a stamtąd **w kierunku północno - wschodnim.** Wieczorem lotnicy stracili orjentację i postanowili lądować. Lądowanie **odbyło się pomyślnie na polu,** zasianem koniczyną. Dziś na miejsce lądowania wyjechali przedstawiciele łotewskich władz policyjnych, aby zaopiekować się lotnikami.

Niemieccy lotnicy, którzy wylądowali wczoraj na balonie „Deutschland" **w Kemernie pod Rygą,** opowiadają, że **stracili orjentację.** Lot balonu odbywał się pomyślnie, natomiast lądowanie **połączone było z dużem niebezpieczeństwem, groziło bowiem zaczepienie się gondoli o wystający komin fabryczny.** Lotnicy wprost **cudem uniknęli katastrofy,** opuszczając się do lądowania z wysokości 2.000 mtr.

„ALBERT HILDEBRANDT".

Moskwa, 17. 9. (PAT) Balon niemiecki **„Albert Hildebrandt",** pilotowany przez **Bertrama i Prehma,** wylądował wczoraj o godz. 19,30 na skutek ulatniania się gazu **w wiosce Dulebnia w pobliżu Kliczewa (między Mohylowem a Bobrujskiem).** Obaj piloci czują się doskonale.

„BRUXELLES" I „LORRAINE".

Warszawa, 17. 9. (PAT) Balon belgijski **„Bruxelles"** lądował wczoraj o godz. 15.45 o **12 km od miejscowości Lubicz pod Homlem.**

Balon francuski **„Lorraine"** lądował wczoraj o godz. 21,25 w miejscowości **Kostiukowicze, 120 km na wschód od Bobrujska.**

„U. S. NAVY".

Mińsk, 17. 9. (PAT) Agencja Tass donosi, że wczoraj wieczorem **w rejonie Mozyrza** wylądował balon amerykański **„U. S. Navy",** pilotowany przez **Orvillera i Tylera.**

PIĘĆ DALSZYCH BALONÓW O NIEUSTALONYCH NAZWACH.

Moskwa, 17. 9. (PAT) **Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, w okolicy Czernihowa wylądowało wczoraj 5 balonów.**

*

Gdyby ostatnia wiadomość, dotycząca lądowania pięciu balonów pod Czernihowem, znalazła potwierdzenie, wówczas brak byłoby wiadomości jedynie o **ostatnich dwóch balonach,** z których jednym jest wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **polski balon „Kościuszko",** pilotowany przez kpt. Hynka i por. Pomaskiego. Zresztą co do losów wszystkich trzech naszych balonów **nic** narazie powiedzieć nie można, gdyż **nadeszłe** wiadomości nie zawierają **o nich żadnej wzmianki.**

Zamiast konkretnych wniosków - ogólnikowe sugestje

Przed zakończeniem prac komitetu pięciu

Genewa 17. 9. (PAT). W ciągu całego dnia dzisiejszego obradował komitet pięciu nad znalezieniem pokojowego rozwiązania sporu włosko - abisyńskiego. Narady toczyły się nad **sprawozdaniem podkomitetu, złożonem komitetowi dziś rano.** Pierwsza część sprawozdania, zawierająca analizę memorjału włoskiego i odpowiedzi abisyńskiej została przez komitet pięciu **zatwierdzona.**

Co do drugiej części, zawierającej **konkretne zalecenia reform w Abisynji pod kontrolą Ligi Narodów,** ujawniły się w łonie komitetu pięciu pewne **różnice poglądów.** M. in. wysunięto zastrzeżenia, że zalecenia te wykraczają **poza ramy dozwolone przez sam fakt należenia Abisynji do Ligi Narodów.** Po dyskusji komitet pięciu postanowił **nie ujmować swoich propozycyj w formie określonych zaleceń, lecz nadać im jedynie formę sugestyj, mających służyć za podstawę do dyskusji.**

Sugestje, jakie p. Madariaga ma przedstawić obu stronom nie będą zawierały praktycznych decyzyj co do narodowości osób, które mogą być powołane do przeprowadzenia reform w Abisynji. Sprawa personalnego udziału Włoch w kontroli Ligi nad Abisynją **pozostaje więc narazie otwartą.** Propozycje **wyłączać mają jakąkolwiek wojskową i polityczną kontrolę w Abisynji,** ograniczając się do reform **administracyjnych, gospodarczych i społecznych.** Ideą przewodnią propozycji ma być stworzenie za zgodą cesarza Abisynji szerokiej podstawy dla rozwoju cywilizacji w kraju i usunięcie stanu niebezpieczeństwa zarówno dla cudzoziemców, pracujących w Abisynji, jak i dla graniczących z nią kolonij włoskich.

W kołach Rady Ligi nie przypuszczają, aby propozycje te mogły stworzyć nową lepszą sytuację.

Szumowiny społeczne w szeregach Stronnictwa Narodowego

Echa krwawych wypadków w powiecie kościańskim — Endecy sami potępiają wyczyny swych bojówek partyjnych

W wydaniu wczorajszem w depeszy własnego korespondenta donosiliśmy o krwawych zajściach, wywołanych przez „młodych" endeków w powiecie kościańskim. Polska Agencja Telegraficzna podaje dziś dalsze obszerne szczegóły tej potwornej awantury, które poniżej przytaczamy.

W dn. 14 września przybyła do Krzywina powiatu kościańskiego województwa poznańskiego grupa umundurowanych członków „Młodych S. N." i usiłowała zorganizować **polityczną demonstrację** na pogrzebie zmarłego członka stronnictwa w Krzywinie. Ponieważ osobnicy ci nie mieli zezwolenia na urządzenie pochodu, który miał być wstępem do zamierzonej demonstracji, zostali oni **zatrzymani przez organa policji państwowej** i przesłuchani na posterunku policyjnym.

W czasie przesłuchiwania zatrzymanych inna grupa przybyła przed budynek zarządu miejskiego, gdzie mieści się posterunek Policji Państw., **domagając się zwolnienia zatrzymanych.** Komendant posterunku P. P. oświadczył delegacji, że zatrzymani zgodnie z zamiarem, **będą po przesłuchaniu zwolnieni, o ile w mieście będzie panował całkowity spokój.**

Oświadczenie komendanta posterunku zostało przyjęte w spokoju i zebrani rozeszli się niezwłocznie. Tymczasem zjawiła się **przybyła z powiatu leszczyńskiego bojówka S. N., uzbrojona w pałki, kamienie i rewolwery i zaatakowała posterunek,** wznosząc wrogie okrzyki pod adresem władz. Na wezwanie do rozejścia, bojówkarze wysunęli na czoło bojówki **kilka młodych dziewcząt i pod osłoną z poza ich pleców zaatakowali policję, obrzucając ją kamieniami, przyczem padło w stronę policji kilka strzałów, wskutek czego jeden z policjantów został raniony.**

Policja oddała **salwę ostrzegawczą wgórę.** Ponieważ bojówkarze nadal atakowali, policja **oddała salwę, po której dopiero napastnicy rozproszyli się i w mieście zapanował spokój.** W wyniku zajść **rannych było parę osób, z których jedna zmarła.** Obecnie w mieście panuje całkowity spokój.

W związku z powyższemi zajściami **przybyła tegoż dnia do Krzywina delegacja S. N., która zgłosiła się w Starostwie i oświadczyła, że awantury i zajścia te spowodowały najgorsze elementy stronnictwa, rekrutujące się z szumowin.** Delegacja wyraziła **ubolewanie i żal z powodu zaszłych wypadków,** prosząc starostę o przyjęcie do wiadomości oświadczenia, iż **wszyscy awanturnicy będą natychmiast z S. N. usunięci i oddani w ręce władz.**

Chadecja łódzka za współpracą z Rządem

Mimo nakazu rady naczelnej stronnictwa odrzucono współpracę z endekami

(o) **Łódź,** 17. 9. (Tel. wł.) Łódzka organizacja Chrześcijańskiej Demokracji, która podczas ostatnich wyborów do rady miejskiej utworzyła wspólny blok ze Stronnictwem Narodowem i po krótkiej współpracy zerwała następnie z niem kontakt, otrzymała przed kilku dniami pismo rady naczelnej Ch. D. z Warszawy **z poleceniem ponownego nawiązania współpracy z endecją i zwalczania politycznego Rządu.**

Zarząd wojewódzki Ch. D. w Łodzi **żądanie to odrzucił, a zjazd przedstawicieli kół Ch. D. z terenu całego województwa zaaprobował tę decyzję,** oświadczając **się za pozytywną działalnością w stosunku do Rządu.**

Uporządkowanie tabeli ulg w taryfie kolejowej

Obniżka cen biletów na średnich dystansach

(o) **Warszawa,** 17. 9. (Tel. wł.) Wielka liczba najrozmaitszych tabel ulgowych w taryfie osobowej na kolejach państwowych wpływa ujemnie na szybkość załatwiania interesentów przez kasy kolejowe i utrudnia prowadzenie kontroli. W związku z tem w nowej taryfie **wprowadzono szereg uproszczeń.** Jednem z najważniejszych będzie **częściowe obniżenie taryfy osobowej w przejazdach na średnich dystansach.** Będzie ona przeprowadzona przez **dopowadzenie taryfy normalnej do wysokości obowiązującej obecnie taryfy podmiejskiej.**

Uproszczenie w zakresie tabel opłat i biletów nastąpi przez zastosowanie stosunku procentowego **od tabeli normalnej, jaka będzie obowiązywała,** a nie — jak dotychczas — że wiele ulg **obliczano od dawnej taryfy, która przestała obowiązywać już w roku ubiegłym.** Ułatwi to orjentowanie się publiczności co do wysokości ulg.

Jednocześnie **zredukowana będzie liczba biletów czasokresowych na przejazdy wielokrotne.** Pozostanie tylko kilka zasadniczych typów ogólnie dostępnych, jak np. bilety miesięczne i tygodniowe.

Groźna burza w kanale La Manche i na morzu Północnem

Uszkodzone statki walczą z żywiołem - Kilkanaście mniejszych zatonęło

Londyn, 17. 9. (PAT) Burza, jaka szalała dziś u wybrzeży Anglji, wyrządziła **duże szkody wśród okrętów.** Uszkodzony przez burzę parowiec **„Mary Kingsley",** na którym trzech członków załogi jest rannych, próbuje dostać się do Falmouth o własnych siłach, korzystając z uspokojenia morza. Kontrtorpedowiec „Sardonyx" zawezwany sygnałem S. O. S., pozostaje w pobliżu **uszkodzonego statku „Bromptor Manor",** oczekując na przybycie holownika.

Statki, stojące na kotwicy w Southampton, **ucierpiały bardzo od burzy.** Wiele z nich **wyrzuconych zostało na plażę.** Kilka jachtów uległo zupełnemu zniszczeniu. W Ransgate **15 małych statków zatonęło.**

Komunikacja morska i napowietrzna poprzez kanał La Manche i morze Północne jest bardzo utrudniona.

Krwawy dramat na pograniczu Sahary

Żołnierz zamordował oficera i dwóch podoficerów, poczem sam odebrał sobie życie

Casablanca, 17. 9. (PAT) Na warownym posterunku Igoudem, w rejonie doliny Tefilaletu u progu Sahary, rozegrał się **krwawy dramat.**

Senegalczyk, tyraljer 6 pułku Senegalczyków, prawdopodobnie w przystępie szaleńczego obłędu, podczas rannego apelu, zjawił się nagle z karabinem w ręku i nie zamieniwszy z nikim słowa, **skierował broń do porucznika Jana Latouret,** dowódcę posterunku, **kładąc go trupem na miejscu.** Następnie **błyskawicznie położył trupem dwóch podoficerów, sierżanta Boyer i sierżanta Durant.** W powstałem zamieszaniu **wystrzałem w usta odebrał sobie życie.**

Władze wojskowe zjechały na miejsce wypadku, celem przeprowadzenia śledztwa.

Osaczony bandyta popełnił samobójstwo

Policja warszawska otrzymała wiadomość, że niebezpieczny bandyta Jan Czapski ukrywa się w Falenicy w domu, zajmowanym przez rodzinę Marjana Ziemka, pracownika filtrów warszawskich.

Czapski w tych dniach dokonał krwawej zemsty na swym wspólniku Janie Ładnym; wtargnął do mieszkania jego kochanki Ryszewskiej i **wystrzałem z rewolweru zranił ciężko Ryszewską i Ładnego,** który po kilku godzinach zmarł.

Policja, dowiedziawszy się o miejscu pobytu bandyty, otoczyła dom, odkładając spowodu ciemności akcję do rana. Nad ranem przybył z Warszawy **samochód pancerny z posiłkami.**

Na wezwanie policji do poddania się, bandyta odpowiedział odmownie. Inni mieszkańcy opuścili jednak oblężony dom, a wśród nich poszukiwany przez policję złodziej Dembek.

Policja przystąpiła do wyważania drzwi i kiedy dostała się do środka, **usłyszano strzał.** Na podłodze **w kałuży krwi leżał z przestrzeloną skronią Czapski bez oznak życia.** Przy samobójcy znaleziono rewolwery, oraz większą ilość amunicji.

Skład nowego Senatu

2 ministrowie, 2 generałowie i 2 wojewodowie

Z pośród obecnych członków rządu, wyższych wojskowych i przedstawicieli administracji państwowej, wybrani zostali do senatu 2 ministrowie (min. Beck i min. Michałowski), 2 generałowie (gen. Osiński i gen. Popowicz), oraz 2 wojewodowie (woj. Kwaśniewski i woj. Maruszewski). Z pośród dawnych członków rządu, wyższych wojskowych i przedstawicieli administracji państwowej wybrani zostali: 3 b. premjerzy (b. prem. Prystor, b. prem. Jędrzejewicz, b. prem. Kozłowski), 1 b. minister (b. min. Zarzycki), 2 generałów w stanie spoczynku (gen. Galica i gen. Zarzycki), 1 b. wojewoda (woj. Głuchowski), oraz b. komendant główny policji państwowej płk. Jagrym-Maleszewski.

Ponadto wybrani zostali do senatu: 15 ziemian i rolników, 4 urzędników, 4 działaczy społecznych, 3 adwokatów, 3 lekarzy, 3 profesorów, 2 kupców, 2 działaczki społeczne, 1 przemysłowiec, 1 wice-prezydent miasta, 1 pułkownik, 1 wice-starosta, 1 b. kurator okr. szk., 1 prezes Izby Przem-Handl., 1 prezes Izby Przemysłowo-Handlowej, 1 prezes Izby Rolniczej, 1 ławnik miejski, 1 ksiądz, 1 inżynier, 1 dziennikarz.

Wśród wybranych do senatu znajduje się 4 b. senatorów i 8 b. posłów. Liczba kobiet wybranych do senatu wynosi 2.

Senat gdański uniemożliwia utworzenie polskich placówek oświatowych

Jak swego czasu donosiliśmy, Macierz Szkolna w Gdańsku zakupiła dwie działki gruntowe w miejscowościach **Piecewo i Brentowo** pod budowę przedszkoli dla zamieszkałej w tych miejscowościach ludności polskiej. Jak się dowiadujemy, **Senat W. M. Gdańska nie zatwierdził aktów kupna gruntów,** wskutek czego powstanie polskich placówek oświatowych zostało uniemożliwione.

Powyższy przykład jest najoczywistszym dowodem, że oficjalne czynniki gdańskie stawiają **przeszkody rozwojowi szkolnictwa polskiego w W. M. Gdańsku.** Dawniej w podobnych wypadkach budowę nowych szkół udaremniały zarządy gminne, które korzystały z prawa pierwokupu w stosunku do gruntów, nabywanych przez Macierz Szkolną, obecnie zaś same władze senackie otwarcie odmawiają zatwierdzenia aktów sprzedaży gruntów pod budowę szkół polskich.

Endecki mener z Wyrzyska powędrował do Berezy Kartuskiej

(o) **Poznań,** 17. 9. (Tel. wł.) Do Berezy Kartuskiej odtransportowano **prezesa Stronnictwa Narodowego w Wyrzysku Szyperskiego,** który — jak wykazało dochodzenie — **był inicjatorem wszystkich zajść, również krwawych, podczas ostatnich wyborów do Sejmu.**

Żołądek i płuca nowego polskiego transatlantyku

Ile zjedzono, wypito i wypalono w pierwszej podróży „Piłsudskiego"?

M/S „Piłsudski" w pierwszej swej podróży z Triestu do Gdyni zużył na zaprowiantowanie pasażerów następujące ilości artykułów spożywczych: **70.000 jaj, 9.000 kg mięsa, 6.000 sztuk różnego drobiu, 1.400 kg wędlin, 7.000 kg różnych kompotów, 6.000 kg owoców, 1.000 kg serów, śmietanki i śmietany, 1.000 puszek skondensowanego mleka, 3.000 kg cukru, 400 kg herbaty i kawy, 600 kg różnych przypraw, 800 beczek piwa, 3.000 butelek lemoniady, 2.600 butelek różnych win i wódek oraz 140.000 papierosów.**

Zabawa w „żywą pochodnię"

5-letnia dziewczynka żywcem spalona przez 3-letniego chłopca

Częstochowa, 17. 9. (PAT) We wsi Rędziny-Kolonja pod Częstochową wydarzył się **wstrząsający wypadek.** Pozostawione bez opieki dzieci miejscowych gospodarzy w tajemnicy przed rodzicami, zdobywszy zapalniczkę, postanowiły **zabawić się w żywą pochodnię.**

3-letni **Zygmunt Wróblewski** obłożył słomą **5-letnią Zofję Kmiecik i podpalił ją.** Na nieszczęśliwem dziecku **zapaliła się natychmiast odzież.** Na rozpaczliwe krzyki dzieci zbiegli się ludzie, **lecz pomoc okazała się spóźniona i dziecko zmarło w straszliwych męczarniach.**

U sędziwego żołnierza Francji

Generał Dupont o Pomorzu

(Korespodencja własna)

I.

Pusty prawie pociąg drgnął i ruszył powoli z dworca Montparnasse.

Drgnęły olbrzymie szare kamienice i za oknami pobiegł nagle kipiący życiem i obojętnym szybkim ruchem wielkomiejskim Paryż. Migać poczęły barwne plamy jaskrawych reklam na olbrzymich płaszczyznach murów; pobiegły uciekając wstecz wieże kościołów, szare wiadukty, ramiona czarnych semaforów.

Powoli spiętrzone kamienne miasto poczęło się rozrzedzać. Zadymiony Paryż zamieniał się w nieprzerwany ciąg bujnych, świeżych ogrodów, otaczających gęstemi żywopłotami przytulne wille przedmieść.

W parnej czerwcowej mgle rozpływały się niebieskawe sylwety wielkich gmachów Paryża. Coraz dalszą stawała się stalowa koronka sterczącej wysoko nad miastem i przepołowionej białym obłokiem Wieży Eiffla. A w miarę oddalania się miasta bujniejszą była zieleń, barwniejsze stawały się kwiaty, drzewa i krzewy.

Co kilka minut pociąg przystawał na pustych podmiejskich stacyjkach.

Minęliśmy Viroflay, podobne do olbrzymiego bukietu zieleni i kwiatów.

Kilku studentów-rolników z hałasem wysiadło w Grignon siedzibie największej szkoły rolniczej Francji.

SAINT-CYR.

Na stacji w Saint-Cyr grupa podchorążych w nieco operetkowych czarnych mundurach z czasów drugiego cesarstwa z czerwonemi epoletami i czerwonymi. pióropuszami na staroświeckich kepi — przypominała historyczne obrazy z okresu Napoleona III.

Tutaj w Saint—Cyr pod czarnem suknem staromodnych mundurów zahartowano serca najdzielniejszych wodzów Francji. Z tej sławnej szkoły wojskowej w ciągu długich lat wychodziły setki oficerów. Najwybitniejsze nazwiska francuskiej historji wojennej przewinęły się przez mury szkoły ufundowanej niegdyś przez sprytną małżonkę Króla Słońca Markizę de Maintenon, dla wychowywania szlachetnie urodzonych panien francuskich, a zamienionej przez Pierwszego Konsula generała Bonaparte na specjalną szkołę wojenną, w rok po zwycięskiej kampanji włoskiej.

Wychowankowie Saint-Cyru wpletli swoje nazwiska w najpiękniejsze karty historji francuskiej. Setki ich grobów znaczą dalekie szlaki wojen napoleońskich i kurhany Sebastopola, tragiczne pobojowiska Sedanu i dalekie obce, piaski kolonjalne. Setek ich strzegą skromne jednolite krzyże wzdłuż brzegów Marny i Ysery, na pooranych ogniem artyleryjskim polach Verdun.

Groby wychowanków Saint-Cyru zdobi nieraz buława marszałkowska pod uroczystemi sklepieniami Panteonu.

Saint-Cyr nierozerwalnie złączył się z sławą sztandarów francuskich.

Wszyscy niemal starzy generałowie wszyscy prawie sędziwi marszałkowie Francji nosili niegdyś ten czarny mundur i to staroświeckie kepi z czerwonym pióropuszem.

Ta grupa wesołych zadowolonych głośno rozprawiających między sobą aspirantów wskrzesza mimowoli wspomnienia legend i tradycyj francuskich, które tak trudno odnaleźć w dzisiejszej Francji.

Zginęło, ukryło się gdzieś żyjące jeszcze przecież pokolenie wojenne. Żyją gdzieś w ukryciu żołnierze wielkiej wojny światowej, ale z ruchliwej areny życia publicznego wypchnęli ich politycy—aferzyści, Staviscy, Boussaki, i Oustriki.

Groby z nad Marny i Ysery zostały dawno przeliczone na franki, na akcje, na papiery wartościowe.

Rozgłos nazwisk zwycięskich dowódców zgasiły nowe nazwiska bohaterów wielkich skandali i potężnych afer Francji powojennej.

Starzy żołnierze są dzisiaj poza nawiasem życia, do którego pragnie ich powołać znowu tajemniczy wódz Krzyżów Ognistych Pułkownik de la Rocque.

GENERAŁ DUPONT.

Turkocący monotonnie pociąg wiezie mnie właśnie do jednego z tych sędziwych żołnierzy, usuniętych dziś z areny III Republiki.

Wczoraj wieczorem zaprosił mnie do swego zamku La Queue les Yvelines, gdzie pędzi ciche dni swojej dymisji, **Generał Dupont, jeden z najbliższych**



Generał Dupont.

współpracowników marszałka Focha, były długoletni Szef Misji Wojskowej Francuskiej w Polsce.

Generał Dupont wycofał się z życia i wraz z kronikami zwycięstw armji francuskiej w sierpniowych dniach roku 1918 przeszedł już do historji.

Nie miesza się do życia Paryża gdzie bywa tylko od czasu do czasu, między dwoma pociągami, aby zobaczyć syna, wybijającego się młodego adwokata paryskiego, aby odwiedzić pracownię malarską córki.

W ciszy swej wiejskiej rezydencji, żyje wspomnieniami życia, które widziało niejedną burzę, ale w którem zabłysły również najpiękniejsze promienie.

Paryż, we wrześniu

Na małej stacyjce, przypominającej raczej zakątek wspaniałego ogrodu przechadza się starszy, siwy pan, w słomkowym kapeluszu i czarnem cywilnem ubraniu, obcem jakoś na wyraźnie wojskowej jego figurze.

Gdybym nawet nie wiedział, że ten starszy pan z dużemi siwemi wąsami i ostro nachmurzonemi brwiami, z pod których patrzą wesołe, dobre oczy, jest generałem Dupont.

Gdybym nawet w butonierce nie zauważył czerwonej rozetki Wielkiego Oficera Legji Honorowej, nie miałbym najmniejszej wątpliwości, że mam przed sobą któregoś ze starych dowódców z czasów wielkiej wojny światowej.

Jest w nich coś, co ich czyni wszystkich podobnymi do siebie. Generała francuskiego poznać można w każdem przebraniu.

W ciągu dziesięciu lat, w czasie których go nie widziałem zmienił się bardzo mało. Zeszczuplał trochę. Ostrzej zarysowały się zmarszczki nad brwiami, ale jest taki sam, jak za czasów, gdy w swym błękitnym mundurze generalskim, w otoczeniu licznego sztabu polsko-francuskiego, urzędował w pałacu Krasińskich na Krakowskiem Przedmieściu w Warszawie.

LA QUEUE LES YVELINES.

Do zamku La Queue les Yvelines jest około pół kilometra. Idziemy szerokim gościńcem, wzdłuż starego kamiennego muru, pamiętającego czasy Ludwika XIV. Olbrzymiemu dworrowi tego pysznego monarchy zawdzięczać należy powstanie wszystkich tych zamków i zameczków, otaczających pobliski Wersal.

Tu i tam między zwieszającemi się gałęziami starych drzew zarysowuje się jakiś fragment dawnych wspaniałości — ułamek zachowanej do dziś dnia rzeźby, medaljon z popiersiem jakiegoś ludwikowskiego dygnitarza, nawpół starty wiekami, ale trzymający się jeszcze wraz z kawałkiem poszczerbionych kamiennych girland.

To są jedyne wspomnienia tego okresu. Maleńkie zasobne gospodarstwa, mieszczące się za starym „królewskim" murem należą dziś do oszczędnych fermierów, których przodkowie napewno nie błyszczeli na dworze Króla Słońca.

Jedynie zamek La Queue les Yvelines, ukryty również za wysokim kamiennym murem w ogromnym zapuszczonym dzikim parku, zachował wspaniałe piętno siedemnastego stulecia.

Wysokie podłużne okna, obszerne ciemne pokoje z opuszczonemi żaluzjami — wszystko tchnie uroczystą ciszą zamkową, której nie zamąciła zawierucha rewolucyj i wojen.

W parku spotyka nas generałowa Dupont.

SIEDEM LAT W POLSCE.

Gość z Polski to wielka szczera radość dla tych dwojga ludzi, noszących w sobie tyle zrozumienia i entuzjazmu dla kraju, który na ich oczach odradzał się, rósł, potężniał.

Generał Dupont przybył do Polski w roku 1919 z misją ambasadora Noulensa i przez siedem lat pozostał w Polsce, najpierw jako przewodniczący komisyj mieszanych w Wielkopolsce, na Śląsku, w Gdańsku i na Pomorzu, później jako szef Misji Wojskowej Francuskiej w Warszawie, gdzie zajął miejsce przeniesionego do kraju generała Niessela.

Te lata związały go z Polską więzami nie mającemi nic wspólnego ani z sojuszem francusko-polskim, ani z interesami politycznemi.

Ten stary żołnierz przywiązał się do Polski całem sercem, przywiązał się do Jej historji, do Jej nowego, młodego bytu, przywiązał się do Polaków.

To serce, to przywiązanie przebijają z tych wszystkich, niecierpliwych pytań, któremi generał zarzucał mnie po drodze z dworca i któremi znowu zasypuje mnie teraz przy kieliszku wina pod cienistą wiekową lipą.

— To jest okropne ten brak wiadomości z Polski. Nasza prasa nie pisze nic, albo prawie nic o tem co się u was dzieje. Dla mnie to jedna z najbardziej przykrych i bolesnych luk. Tak się zżyłem z Polską, tak się związałem z jej życiem, z życiem jej armji, że dziś każda wiadomość jest dla mnie cenna i wartościowa. Ale cóż kiedy mam ich tak mało!

— Dziewięć lat minęło od chwili, kiedy opuściłem Warszawę. Przytępiły się kontakty z przyjaciółmi. Rzadko piszą. Gdyby tylko widzieli jaką przyjemność sprawia nam w naszem zaciszu wiejskiem wiadomość z Polski!

Generał wraca wspomnieniami do czasów swego przybycia do Polski. Widać, że często zwykł wspominać te czasy. Mówi z ożywieniem, pamięta najdrobniejsze szczegóły.

— Miałem ogromnie delikatną misję opracowania linji granic zachodnich. Była to rzecz bardzo trudna, gdyż należało mieć olbrzymią dozę objektywizmu i dużo intuicji.

ZACHODNIE GRANICE POLSKI.

— Od granicy śląskiej do granicy gdańskiej — ciągnie generał — osobiście kierowałem pracami mojej komisji. Nie było wioski, nie było miasteczka, którego bym osobiście nie odwiedził.

Nie uzyskałem wprawdzie satysfakcji ujrzenia zachodniej rubieży Polski, poprowadzonej według wytyczonej przeze mnie linji, **gdyż skutkiem nieprzejednanego stanowiska Lloyd George'a linję tę złamano i spaczono,** ale byłem rad, iż miałem sposobność ujrzeć osobiście, gdzie sięga prawdziwa granica etniczna Polski i jak dalece oparł się procesowi germanizacji lud polski na zachodnich kresach waszego kraju.

Nie wiem czy jest dużo ludzi, którzy tyle mogli by na ten temat powiedzieć.

TYLKO POLAK LUB RODOWITY GDAŃSZCZANIN MA PRAWO MÓWIĆ O GDAŃSKU.

W chwili kiedy pewnego razu przerwałem konferencję z kierownikiem ówczesnej polityki Gdańska, wydelegowanym z Berlina i powiedziałem mu, że **o sprawach Gdańska ma prawo mówić tylko rodowity gdańszczanin albo Polak, lecz nie Niemiec z Berlina, wiedziałem dobrze co mówię, bo wiedziałem, że gdyby dopuszczono do głosu prawdziwego rodowitego od wieków tam osiadłego gdańszczanina, zdanie jego nie wiele by się różniło od mojego.**

(Dokończenie nastąpi.)

Arytmetyczne koziołki...

Pisma opozycyjne w dalszym ciągu bałamucą swych czytelników, wypisując śmieszne historyjki na temat wyborów do Sejmu i Senatu.

Taka „Gazeta Grudziądzka" np. pisze, że jak Władysław Jagiełło pobił Krzyżaków, tak i ona pobije sanację, trzeba tylko, by „Bracia Chłopi postarali się o to, ażeby sanacji na przekorę „Grudziądzką" zagnieździć w jaknajwiększej liczbie chat chłopskich".

I niechaj tu kto powie, że spryciarze partyjni z Tuszewa pod Grudziądzem nie mają ustalonej linji działania?!

Potrafią oni każdą sytuację polityczną wykorzystać dla siebie, dla swoich interesów osobistych. Byle handel szedł!

A trzeba pamiętać o tem, że od 15-go każdego miesiąca listowi przyjmują prenumeratę na pisma!

Dawniej takie figielki geszefciarskie udawały się znakomicie. Teraz lud poznał się na tych machetkach i nie da się już złapać na wędkę! Stąd rozpaczliwe wołanie, by „chłopi ratowali „Grudziądzką", a wtedy sanacja pójdzie z torbami!"

I pomyśleć, że taka gazeta ma czelność afiszować się jako „pismo, niosące zdrowe ziarno oświaty do chat polskich"!?

Pelpliński „Pielgrzym" długo mozolił się nad obliczeniem głosów, aż wreszcie w ósmym dniu po wyborach doszedł do wniosku, że tych Polaków, co nie głosowali, było więcej, niż 80 procent.

Szkoda, że „Pielgrzym" na tem obliczaniu poprzestał, bo gdyby był liczył przez dalszych ośm dni, to możeby wykazał, że 99 procent wyborców nie głosowało.

„Dziennik Bydgoski" znów wykombinował, że w okręgu bydgoskim poseł Dudziński na 30.322 głosów otrzymał tylko 2.200 głosów polskich, a resztę głosów niemieckich.

Znając okręg bydgoski, wiemy, że cały obóz prorządowy głosował na posła Dudzińskiego, a jestto najsilniejszy obóz polityczny w okręgu bydgoskim.

Gdzież więc podziało się tyle głosów polskich i skąd odrazu wzięło się tyle tysięcy głosów niemieckich?!

Arytmetyka wyborcza „Dziennika Bydgoskiego" prześcignęła fakirów hinduskich

Maluczko, a wyczytamy w prasie partyjnej, że w dniu 8 września nikt nie głosował, a te głosy, które znalazły się w urnach wyborczych, to były poprostu „cuda sanacyjne!"

Noel.

Mussolini przed decyzją

Nie będzie w tem najmniejszej przesady, jeśli stwierdzimy, iż wojna z Abisynją, o ile wybuchnie, w daleko mniejszym stopniu będzie wojną o interesy Włoch, niż o autorytet obecnego ich rządu. Italja w swoich aspiracjach kolonjalno-ekonomicznych może być przez ustępstwa, które jej ofiarują, jaknajzupełniej nasycona. Rodzaj „mandatu", o jakim już jest mowa, zawiera tyle w sobie możliwości zagospodarowania się na dobre przedsiębiorczości włoskiej w Etjopji i czerpania stamtąd nieobliczalnych wprost korzyści, że żądanie koniecznie czegoś więcej t. j. **politycznego** władania Abisynją, z punktu widzenia realnych zdobyczy i osiągnięć, byłoby wprost głupstwem. Prestige państwowy Włoch bynajmniej opanowania zupełnego cesarstwa Menelika nie wymaga. Zdaje się go wymagać niestety osobisty autorytet wodza faszyzmu, który zbyt wiele już postawił na afrykańską kartę. Rozpętał on wszystkie namiętności i rozgorączkował wyobraźnię mas, dał im przedsmak niby i obietnice wielkich zwycięstw, wmówił w nie, iż wola Włoch stanowi jedyny decydujący czynnik w tym względzie i zobowiązał się wobec całego społeczeństwa poniekąd do okrycia państwa włoskiego nową wojenną chwałą, rozszerzając jednocześnie olbrzymio jego granice jako kolonjalnego imperjum. Podejmując wielką, awanturniczą poniekąd, wyprawę abisyńską — Mussolini wystawił niby weksel z własnoręcznym podpisem, który to weksel musi być zapłacony w całości. Tego wymaga autorytet władczy dyktatora i reprezentowanego przezeń ustroju. Zawód, gdyby go sprawił podjudzonym przez siebie tłumom, pomniejszyłby znaczenie jego w narodzie ogromnie. Rozwiałby wiarę we wszechmoc polityczną, w którą tak chętnie drapuje się wobec wpatrzonych weń jak w bóstwo tłumów — z gruntu będący demagogiem świetny il Duce.

Chęć zawładnięcia wnętrzem czarnego lądu i zatknięcia tam italskiego zielonego sztandaru to ze strony Mussoliniego coś znacznie więcej niźli próba zdobycia dla bezrobotnych i bezrolnych włochów — kolonizacyjnych terenów i stworzenia źródła surowców dla własnego przemysłu... Surowce surowcami, ale nie o to idzie!... Idzie o wpisanie się do szeregu największych mocarstw, posiadających olbrzymie terytorja zamorskie, idzie o zdobycie w samym środku Afryki pozycji, któraby w dalszej przyszłości mogła stać się wspaniałym punktem wypadowym do następnych zdobyczy. Idzie o okrycie chwałą swego imienia, jako twórcy nowej i potężnej Italji, mogącej zmierzyć się w potrzebie z innemi kolonjalnemi potencjami świata. Bowiem ze wszystkich stron oblany morzem półwysep apeniński jest predysponowany niewątpliwie do tego rodzaju rojeń, jeśli nie ma zamknąć swych ambicji w należytem nakarmieniu tylko czterdziesto-kilko-miljonowej ludności. Lecz to ostatnie nie może być kresem marzeń takiego człowieka, jakim jest Benito Mussolini. Twórczość jego nie mieści się w granicach trzeźwej i ostrożnej rachuby. Od samego początku zawiera ona w sobie pierwiastki bohaterskiej fantazji, oskrzydlającej zresztą zwykle poczynania mężów niezwykłych Tembardziej kiedy w snach swoich widzą istotne możliwości. Możliwościom tym, jeśli idzie o szansy Włoch i Mussoliniego, przeciwstawia się w tej chwili Anglja. Nikt inny, tylko ona... Bo wszystkie deklamacje na cześć Ligi Narodów stanowią tu wyłącznie akcesorja. Wprawdzie za sir Samuelem Hoarem podobne oświadczenia w Genewie składa dobre pół świata, zaczynając od Francji. Ale to są frazesy albo zobowiązania pod przymusem. Pierwszy Laval zgodziłby się najchętniej na wszystko, czego życzy sobie w Afryce istotny władca Włoch, byle zgodnie z umową przeciwstawił się w Europie Niemcom. Ale przyznać się do tego nie wypada. Co gorsza można być, za cenę Locarna, zmuszonym do aktywnego nawet popierania „antywojennego" stanowiska W. Brytanji. Ta ostatnia widzi zaś poprostu w kolonjalno-imperjalistycznych planach Duce niebezpieczeństwo dla siebie i zdradza w tem daleko idącą przezorność. Połknięcie Abisynji bowiem na jeden kąsek to nie byle co. To zdobycie prawie źródeł Nilu, to zagrożenie Sudanowi, angielskiemu Somali i poważne w razie czego zaszachowanie Egiptu. To rozparcie się w Afryce, gdzie Anglja była prawie bez konkurentów, narodu o silnej narastającej inicjatywie, narodu, wodzowie którego pragną dziś i nadal pragnąć będą podbojów.

Że taki nowy współtowarzysz w politycznem rządzeniu się na Afrykańskim lądzie W. Brytanji podobać się nie może — to jasne. Tembardziej, że już dziś na morzu Śródziemnem rozporządza flotą w niczem nie ustępującą angielskiej, a nawet przewyższającą ją w gotowości bojowej, szczególniej jeśli wziąć pod uwagę znakomicie zorganizowane włoskie lotnictwo wojskowe. Dlatego to ani mowa brytyjskiego ministra spraw zagranicznych w Genewie nie przeraziła zbytnio Mussoliniego, ani tembardziej nie wzruszył go czuły do niej dodatek wygłoszony w dwa dni potem przez londyńskie radjo. Il Duce wie, czego chce i co zaryzykował. Bawełna, kauczuk i rudy dla fabryk to bardzo cenna rzecz, ale to dla przyszłego Imperjum Italskiego zamało. A zaś Abisynja dla jego powstania jest potrzebna. I wódz faszystów zaangażował już w tej sprawie setki miljonów lirów włoskich i swój własny honor. To też mało możliwem jest, by się cofnął, nawet wobec jaknajżyczliwszych propozycji komisji pięciu. Wie on bowiem, że de facto w dążeniach swych ma jednego tylko nieustępliwego przeciwnika, a i ten, choć ściąga zewsząt wojenne okręty, może nie dać rady prężności włoskiej, jaką z duszy i z sił odrodzonego narodu wydobył jego śmiały odnowiciel. Oblicza on w tej chwili swoje i angielskie środki działania na morzu, lądzie i w powietrzu, i rachunek ów nie wypada dlań najgorzej.

W. I. Ł.

Sprostowanie

We wczorajszym numerze, zamieściliśmy życiorys senatorów z Pomorza.

W życiorysie p. senatora **Tora** mylnie podany został skład osobowy I-go Wydziału Bojowego P. P. S. — Do Wydziału Bojowego nie wchodził, jak mylnie podano, Dehnel, lecz **Mirecki**, który zginął na szubienicy w cytadeli w 1907 r. Wobec tego skład osobowy I-go Wydziału Bojowego stanowili: Piłsudski, Mirecki, Mańkowski, Dąbkowski i Tor.

Zamknięcie Targów Wschodnich

W niedzielę nastąpiło we Lwowie uroczyste zamknięcie XV-ych Targów Wschodnich.

Prezydent miasta Drojanowski wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którem podkreślił, że tegoroczne Targi wykazują znaczny rozwój, wzrosła bowiem ilość wystawców, podniosła się frekwencja, a przedewszystkiem zwiększyły się obroty.

W r. b. Targi Wschodnie zwiedziło około 200.000 osób, gdy w roku ubiegłym 130.000.

Litwinow otrzymał w Genewie zasłużoną nauczkę

Stanowczy protest min. Becka przeciwko krytyce polskiej polityki zagranicznej

W ub. sobotę, jak o tem donosiliśmy, w przemówieniu, wygłoszonem przez komisarza Litwinowa, znalazły się akcenty, wymierzone przeciwko Polsce i prowadzonej przez nią polityce paktów bilateralnych. Ten atak reprezentanta Sowietów **nie pozostał bez należytej odprawy ze strony polskiej.** Na przedostatniem posiedzeniu zgromadzenia Ligi zabrał w tej sprawie głos **min. Beck,** który poczynił daleko idące zastrzeżenia wobec wystąpienia Litwinowa.

„W kilku zdaniach swego przemówienia — oświadczył m. in. min. Beck — zawierających b. wyraźne aluzje, p. Litwinow, dał wyraz mniemaniu, że wolno mu zgóry i wedle własnego widzimisię osądzać pewne akty dyplomatyczne, które zawarł mój kraj. Przeciw takiemu postępowaniu muszę tu **z całą stanowczością zaprotestować.** Jest rzeczą jasną, że dla mego rządu tego rodzaju zapatrywania na temat polskiej polityki są zupełnie obojętne. Jestem jednak jako przedstawiciel państwa, współzałożyciela Ligi Narodów przekonany, że takie niezwykłe postępowanie w łonie tego zgromadzenia może tylko **zaszkodzić lojalnej współpracy,** która to lojalność jest niezbędnym warunkiem wspomnianej współpracy".

W odpowiedzi na to stanowcze oświadczenie min. Becka, kom. Litwinow skwapliwie wyjaśnił, że **nie miał na myśli zaatakowanie polityki Polski** i że aluzje jego dotyczyły innego państwa. Litwinow dodał przytem, że utrzymanie przyjaznych stosunków z Polską stanowi jedną z głównych zasad polityki Związku Sowieckiego.

Agencja „Iskra" zaopatruje wystąpienie min. Becka w następujący komentarz:

Dwukrotnie zabrzmiała na sali obrad zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie odpowiedź na sobotnie insynuacje komisarza Litwinowa pod adresem Polski i jej polityki zagranicznej.

Raz odpowiedziało samo zgromadzenie Ligi i to odpowiedziało dobitnie — przyznając Polsce niespodziewaną ilością głosów ponowne prawo reelekcji do Rady Ligi Narodów, wybierając ją do grona Rady, demonstrując w ten sposób całkowite lekceważenie dla perfidnego wystąpienia reprezentanta Moskwy. W sprawie przyznania Polsce prawa reelekcji nie było wprawdzie



Min. J. Beck w karykaturze.

w kołach ligowych wątpliwości, jednak tak znaczny w porównaniu z rezultatami głosowań poprzednich wzrost głosów, oceniany jest powszechnie jako duży sukces Polski i zaakcentowanie wagi, jaką Liga przywiązuje do współpracy polskiej w polityce międzynarodowej.

Druga odpowiedź komisarzowi Litwinowowi — bezpośrednia i niemniej dobitna — wyszła **z ust ministra Becka.** Przyznać trzeba, że rząd polski z godną podziwu cierpliwością i pogodą ducha przez półtora roku znosił rozpętaną w Z. S. R. R. kampanję przeciw Polsce. Dopóki akcja ta prowadzona była w dyrygowanej urzędowo prasie sowieckiej i przepuszczana od czasu do czasu podziemnemi kanałami zagranicę, dopóty można było jeszcze przy zmobilizowaniu dobrej woli przejść nad nią do porządku. Z chwilą jednak, gdy reprezentant oficjalny Związku Sowieckiego na zgromadzeniu przedstawicieli niemal wszystkich narodów — na najpoważniejszem forum światowem — **podjął złośliwą kampanję, popisując się przytem językiem Kominternu i argumentami wiecowemi** — nie mogło tego rodzaju wystąpienie nie spotkać się z należytą odpowiedzią.

Odpowiedź ministra Becka przyjęły genewskie koła międzynarodowe z pełną aprobatą. Ze strony angielskiej podkreśla się **spokojny ton i godność, z jaką minister Beck przemawiał.** Koła francuskie twierdzą, że odpowiedź ministra Becka była również niespodziewaną, jak silną i zasłużoną. Amerykanie, pozostając pod świeżem wrażeniem akcji prezydenta Roosevelta **przeciw** Moskwie na tle obrad i uchwał Kominternu, ustosunkowują się do deklaracji min. **Becka z całem uznaniem.**

GŁOSY I ODGŁOSY

Walka Czechów z polskością

(L) Poznański „Nowy Kurjer" umieścił artykuł pod tyt.: „Szaleństwo", w którym autor, p. I. Mestwin - Musiałek, wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Wszechsłowiańskiego w Poznaniu, zwraca uwagę na **stale wzrastające wpływy Niemców hitlerowskich, których zadaniem jest oddziaływanie na władze czeskie w kierunku prześladowania ludności polskiej.**

Z artykułu p. Mestwin - Musiałka wyjmujemy następujące zdania:

Od szeregu miesięcy przedostają się do Polski od południowego sąsiada jakieś niesamowite wieści. I wieści te co miesiąc, co tydzień, niemal co dzień przybierają na grozie, a w stosunku do Polski i polskości stają się już wprost — prowokacyjne.

Co to wszystko ma znaczyć?

Dokąd dążysz, słowiańska Złota Prago? Kto w twoich czcigodnych murach dzisiaj włada? Kto właściwie dzisiaj rządzi nad Wełtawą?

„Po czynach ich — poznacie je" — powiedział ongiś Chrystus. Trzymając się tych mądrych słów, sądząc po czynach, jakie popełnia się w szczególności od szeregu miesięcy w Pradze, dojść musimy do logicznego wniosku, że **nad Wełtawą nie rządzą dzisiaj... Słowianie. Że słowiańska Złota Praga uległa duchowo wpływom swej licznej mniejszości niemieckiej i Niemcom oddała ster rządzenia w Czechosłowacji...**

Praga dzisiaj bezwiednie pracuje dla hitlerowskich Niemiec, krusząc szalonemi wprost zarządzeniami antypolskiemi zachodni front słowiański.

W końcu podnosi p. Mestwin - Musiałek, **że Praga nie powinna zapominać o tem, iż niepodległość Czech jest ściśle związana z niepodległością Polski.**

O aktywną postawę gospodarczą

„Kurjer Lwowski" umieścił artykuł, w którym rozstrząsa tezy gospodarcze, sformułowane przez b. ministra Przemysłu i Handlu inż. Eug. Kwiatkowskiego w publikacji pod tyt.: „Kryzys współczesny i zagadnienia odbudowy życia gospodarczego".

W artykule tym czytamy m. i.:

„Musimy wyjść z naszych trudności gospodarczych. I to nietylko dlatego, że jest kryzys i należy go przełamać. I nawet nie dlatego, iż, niezależnie od kryzysu, istnieje kolosalna polska nędza gospodarcza, której jeśli nie usuniemy, to nie wyrównamy swego poziomu kulturalnego i cywilizacyjnego z innemi narodami. Ale przyczyna najważniejsza mieści się w tem, że **podniesienie naszej siły gospodarczej wymaga nasza obronność, nasza gotowość bojowa".**

To też słusznemu ujęciu inż. Kwiatkowskiego, że **„rozpoczęła się decydująca bitwa o oblicze gospodarcze i społeczne Rzeczypospolitej Polskiej, o sharmonizowanie walorów politycznych i potencjalnych z wartościami gospodarczemi i społecznemi",** wypadałoby dać formę bardziej kategoryczną, a przedewszystkiem podkreślić i uwydatnić, że **chodzi o zapewnienie walorom wojskowym niezbędnej podstawy, koniecznego fundamentu wartości gospodarczej".**

„Kurjer Lwowski" zaznacza, że publikacja inż. Kwiatkowskiego stanowi cenny materjał dla kół miarodajnych w kierunku aktywnej postawy wobec trudności gospodarczych.

„Rycerz bez trwogi"

Zgon angielskiego króla awanturników

W Londynie zmarł **Sir Claude Champion de Crespigny,** ostatni angielski „**rycerz bez trwogi"** awanturnik w romantycznem tego słowa znaczeniu, **licząc 88 lat.** Życie tego człowieka o nieokiełznanej fantazji było **łańcuchem sensacyjnych przygód,** których poszukiwał z brawurową śmiałością w całym świecie. Setki razy znajdował się w niebezpieczeństwie życia, zawsze jednak zdołał się uratować. Lekarze twierdzą, że w organiźmie tego niespożytego człowieka **nie było ani jednej kostki, któraby bodaj raz nie uległa złamaniu.**

Jako 13-letni chłopiec wstąpił Sir Claude de Crespigny **do marynarki,** którą porzucił w 18-tym roku życia. Przez 5 lat służył **w piechodzie angielskiej** aż do czasu, gdy odziedziczył tytuł barona po ojcu. Z tą chwilą rozpoczęło się jego fantastyczne życie, nic mające sobie równego w nowszych czasach. Takich typów romantycznych awanturników szukać należy chyba w zamierzchłem średniowieczu.

Już w najwcześniejszej młodości zasłynął Sir Claude de Crespigny jako mistrzowski **najodważniejszy jeździec w Anglji.** Podczas polowań i wyścigów łamał bezustannie kości. Lecz po każdem opuszczeniu szpitala wracał znowu zniezrażony i nieustraszony na grzbiet wierzchowca. Urządzał najdziwaczniejsze **mecze bokserskie** z wynajętymi do tego celu roznosicielami węgla, którzy w Anglji należą do najsilniejszych ludzi. Wkrótce stało się dla niego terytorjum Anglji zbyt ciasne i prozaiczne. Wyjechał do Indyj, gdzie osiągnął mistrzostwo w **polowaniu kordelasem na dziki.** Walka taka wymaga, jak wiadomo, szaleńczej odwagi i olbrzymich sił. Gdy i ten sport stracił dla niego powab, wywędrował do Afryki.

Tam zasłynął wkrótce Sir de Crespigny, jako **brawurowy pływak.** Przepłynął Nil w najniebezpieczniejszem miejscu, gdzie koryto rzeki jest najszersze, a prąd najsilniejszy. Nikt nie wierzył w możliwość wyjścia cało szalonego barona z tej przygody. De Crespigny wypłynął jednak żwawo i zdrowo na przeciwnym brzegu i twierdził, że odważyłby się na przebycie rzeki jeszcze raz. Pewnego dnia wpadł do Nilu żołnierz, służący pod komendą de Crespigny'ego i dostał się w niebezpieczny wir. Bez zastanowienia się wskoczył za nim dzielny oficer i wyratował go, za co otrzymał **złoty medal.**

Swego czasu rozpisywała się prasa całego świata **o walkach de Crespigny'ego z najniebezpieczniejszemi potworami krajów podzwrotnikowych.** Walczył z olbrzymim **pytonem**, własnoręcznie zadusił **tygrysa** i zabił **nosorożca,** łamiąc mu kark. Jego herkulesowe siły były mu pomocne w tak dziwacznych awanturniczych wyprawach, jak **wspinanie się na szczyty najwyższych wież kościelnych,** itp. Pewnego razu wyratował z narażeniem życia pewnego towarzysza, który wpadł do zatoki, rojącej się od krokodyli.

Baron de Crespigny był **jednym z pierwszych lotników balonowych** w czasach, gdy oderwanie się od ziemi uchodziło za szczyt bohaterstwa. Wziął udział w jednej z wypraw balonowych z końcem XIX stulecia i wylądował, łamiąc obydwie nogi. Rząd angielski odznaczył go wówczas **złotym medalem zasługi,** drugi złoty medal otrzymał od Związku lotników balonowych.

W dniu swych djamentowych godów, licząc ponad 70 lat, wziął Sir de Crespigny udział w zawodach pływackich. **Jako 73-letni starzec wyzwał na pojedynek swego kuzyna** Lorda Keryona, młodszego od niego o 16 lat.

Jego najlepszą i najwierniejszą towarzyszką i przyjaciółką była **jego żona, która zmarła po 60-letnim pożyciu małżeńskiem ubiegłej wiosny.** Po śmierci żony osłabł nagle ten potężny organizm i z dnia na dzień gasł.

Koepenikjada w Anglji

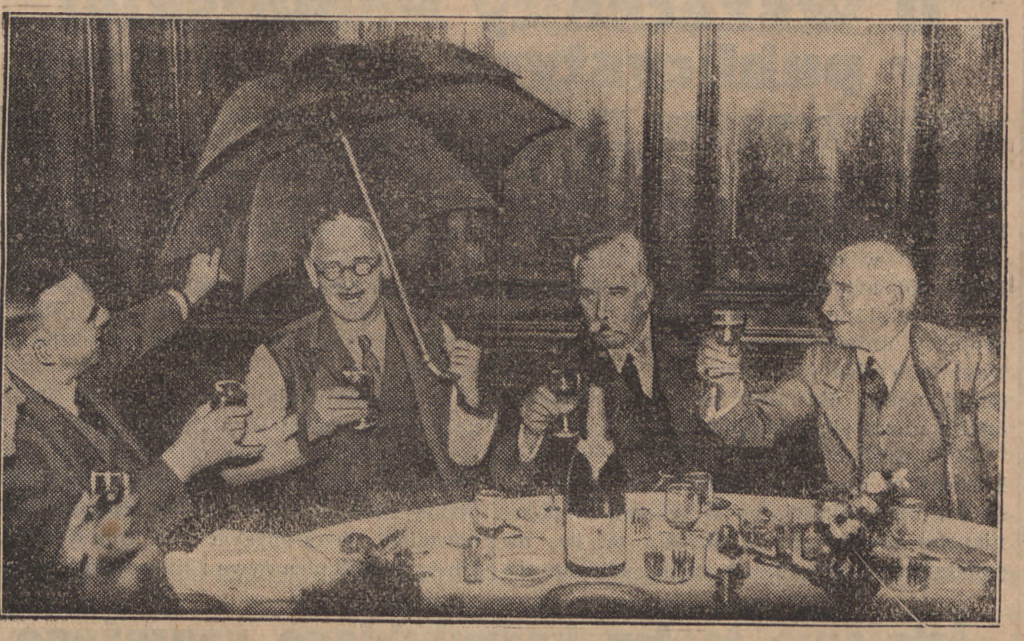
Fałszywy major przegrał zakład

Przed jednym z sądów angielskich odpowiadał w tych dniach niejaki Willoughby, bohater głośnej w ub. miesiącu „koepenikjady". Ubrał on się w dniu 3 sierpnia bezprawnie w mundur majora i przypiął liczne wojskowe odznaczenia. Sąd skazał oskarżonego, człowieka o burzliwej przeszłości, na 3 miesiące aresztu i kilka funtów grzywny.

Fałszywy major pojechał wówczas eleganckim samochodem na teren manewrów angielskich, gdzie „wizytował" szpital wojskowy i goszczony był bardzo hojnie przez kilku oficerów niższych stopni. Oszustwo wyszło na jaw dopiero, kiedy zauważono pewne niedokładności w umundurowaniu majora.

Rozprawa wykazała, że eskapada fałszywego majora była wynikiem zakładu. W kole przyjaciół wspomniano o „kapitanie" z Koepenick i ktoś z obecnych utrzymywał, że w Anglji kawał taki byłby niewykonalny. Willoughby założył się o większą sumę, że i angielskie wojsko da się nabrać na mundur i ordery.

Klub Trzynastu



W Londynie istnieje ekscentryczny Klub Trzynastu, zwalczający wszelkiego rodzaju przesądy. Niedawno żenił się ostatni nieżonaty członek klubu, ślub odbył się oczywiście w piątek 13 bm. Pan młody musiał ubrać marynarkę podszewką na zewnątrz, siedzieć pod parasolem, gdy wygłaszał toast itp. Słowem kpiono sobie z wszystkich przesądów angielskich.

Wysokie odznaczenie naukowe prof. Lotha

Obradujący w Brukseli XVI międzynarodowy kongres Antropologji i Archeologji nadał prof. dr. Edwardowi Lothowi z Warszawy najpoważniejszą nagrodę jaką rozporządza Międzynarodowy Instytut Antropologiczny — tak zwany „Prix Hollandais". Odznaczenie to nadawane raz na cztery lata, prof. Loth otrzymał za dzieło wydane w r. 1931 w języku francuskim pod tytułem „Anthropologie des parties Molles".

Dlaczego w Anglji niema dobrej kawy?

Na pytanie odpowiada najnowsza biografja Edwarda VII. Przed 25 laty Edward VII, który był smakoszem przywiózł do Londynu z Marienbadu, gdzie bawił na kuracji, słynną kawiarkę Ludwikę. Miała ona nauczyć Londyn, jak się naparza aromatyczną mokkę. Przystojna 25-letnia kawiarka wpadła jednak „w oko" pewnemu gwardziście stojącemu na warcie przed pałacem Buckingham. I już po tygodniu kawę na stół królewski zaparzać musiał znów ten sam londyński kucharz.

Niewidzialne promienie w roli policjanta

Na najbardziej ożywionych skrzyżowaniach ulic w Londynie zastosowano na próbę system komórek selenowych, które funkcjonując automatycznie zapalają sygnały świetlne, wstrzymujące ruch kołowy. Gdy przechodzień schodząc z chodnika, wejdzie na jezdnię, w pewnym jej punkcie przetnie drogę promieni niewidzialnych, wysyłanych przez fotokomórkę, co spowoduje odrazu pojawienie się sygnału „stop". W ten sposób przechodzień mógłby sam wstrzymywać ruch kołowy, co zapewniałoby zupełne bezpieczeństwo.



8)

Cesarz sam kierował ostatnią obroną. Gdy ujrzał trafionego kulą rasa Engedda, sam upadł doreszty na duchu. I co było najdziwniejsze w życiu tego człowieka, to, że śmiertelny strzał wymierzył sobie tym samym pistoletem, który otrzymał od królowej Wiktorji na pocieszenie po odpalonych konkurach...

* * *

Na drugi dzień pochowano go w kościele w Magdali.

Żona jego, Duranesz i dziesięcioletni syn, Dejass Alamaja, dostali się do niewoli. Musieli pozostać w głównej kwaterze angielskiej, a później przewieziono ich do Anglji.

Cel zatrzymania legalnego spadkobiercy strąconego cesarza wydaje się równie niejasny, jak i cel całej angielskiej wyprawy z 1869 roku. Możnaby jednak przypuszczać, że sir Robert zaraził się nastrojem antycznego świata i marzył, by wzorem imperatorów rzymskich, odbyć triumfalny wjazd do Londynu, prowadząc za sobą wdowę i następcę tronu barbarzyńskiego władcy...

Albo może chciał Napier wychować młodego Dejassa Alamaję na władcę Etjopji, takiego, jakim chciała go widzieć Anglja? Jeżeli tak, to dlaczego popierał wrogów rodziny Teodora i dostarczył nawet broni rasowi Tigré?

Zagadki polityczne. I stało się tak, jak zwykle: zagadki pozostały nierozwikłane, a wielu ludzi utraciło życie. Duranesz, „białe złoto", umarła wkrótce w niewoli. Alamaja wywieziono do Indyj, aby przygotować go do oficerskiej szkoły kawalerji. Przydzielono mu abisyńskiego opiekuna dla nauki czytania i pisania po amharyjsku, w języku południowej Abisynji. Później, w roku 1874, przydano księciu Anglika, kapitana Speedy, który znał dobrze Abisynję. Ten zabrał go do Anglji, gdzie sama królowa Wiktorja się nim łaskawie zajęła.

Ale wątpliwe, czy ta łaskawość pomogła mu znieść wygnanie. Wkrótce po przyjeździe do Anglji ogarnęła księcia, jak Speedy potem opowiadał Rohlfsowi, nostalgja nie do zniesienia. Wpadł w ostrą melancholję, z której coraz częściej przeglądała wschodnia, paląca nienawiść do zwycięzców, do wszystkiego, co angielskie. Kiedy dowiedział się o krwawej porażce Anglików, pobitych przez Zulusów w Afryce Południowej, zdumiał swoich wychowanków okrzykiem: „Pragnąłbym zagłady dla wszystkich Anglików!" Kiedy rozdzielono go ze Speedym, napisał do przyjaciela, że chciałby zdobyć pieniądze na ucieczkę. Łudził się nadzieją, że negus Jan, który panował wówczas w Abisynji, odstąpi mu chętnie tron.

W jakiś czas potem książę zachorował. Lekarze nazwali to suchotami. Ale stare, wyśmiane przez doktorów zdanie o złamanem sercu byłoby lepiej określiło cierpienie nieszczęśliwego Alamaja.

Speedy pospieszył do chorego i tak, choć w ostatnich dniach swego smutnego i opuszczonego życia, wśród obcego otoczenia, miał książę tę chociaż pociechę, że mógł się rozmówić w ojczystym języku.

Umarł w 1879 roku, w dziewiętnastym zaledwie roku życia, z nieugaszonej śmiertelnej tęsknoty za ojczystemi górami.

*

Generał Napier zdecydował, iż Magdala musi stać się pamiętną dla Abisyńczyków. Równocześnie z pogrzebem cesarza rozpoczął się wymarsz mieszkańców. Nieskończenie długą kolumnę oblicza Rohlfs na 60.000 ludzi. Wszyscy oni byli w stanie wzbudzającym litość, po miesięcznem oblężeniu i wielu padało po drodze. Brak wody dawał się straszliwie we znaki. Niepogrzebane trupy stały się łupem hjen i sępów.

Natychmiast po wymarszu ostatnich mieszkańców zaczęła się grabież. Ze skarbu cesarza dostała się zwycięzcom niezliczona ilość złotych naczyń kościelnych oraz olbrzymi zbiór kosztownych darów, otrzymanych przez cesarza od Europejczyków. Kotły i naczynia, srebrne i miedziane, broń, dywany, szaty, skrzynie z mydłem, książki, nawet dwa fortepiany.

Co robiły na dworze negusa fortepiany, — nie dało się odgadnąć.

Nazajutrz 17 kwietnia, podłożony ogień strawił to, co jeszcze pozostało z Magdali.

Anglicy i Hindusi, dręczeni nieznośnym odorem dwustu niepochowanych trupów, starali się jaknajszybciej opuścić twierdzę.

Jeżeli mieli jeszcze jakiś cel poza oswobodzeniem więźniów, to trzeba przypuszczać, że po rozejrzeniu się w sytuacji, całkowicie odstąpili od swego planu. „Niestety", jak pisał misjonarz niemiecki Flad, długoletni więzień cesarza Teodora w Magdali, w swej książce „Dwanaście lat w Abisynji", nic nie zdziałali dla dobra Abisynji. Kraj był pozostawiony sam sobie. Anglja wycofała się z Abisynji, pokryła koszty ekspedycji, obliczone na przeszło 72 miljony guldenów, nie mając pretensji do odszkodowania. Gdyby Abisynja była podobna do Indyj lub Australji, wówczas Anglja byłaby zrobiła inny obrachunek i zaanektowała ją. Według ostatnich wiadomości (1869 r.) rządzi obecnie Abisynją około siedmiu władców, będących ze sobą narazie w przyjaznych stosunkach. Można jednak przewidywać, że zaczną się zwalczać, **aż wszyscy podporządkują się jednemu,** który ukoronuje się na cesarza".

(Ciąg dalszy nastąpi)

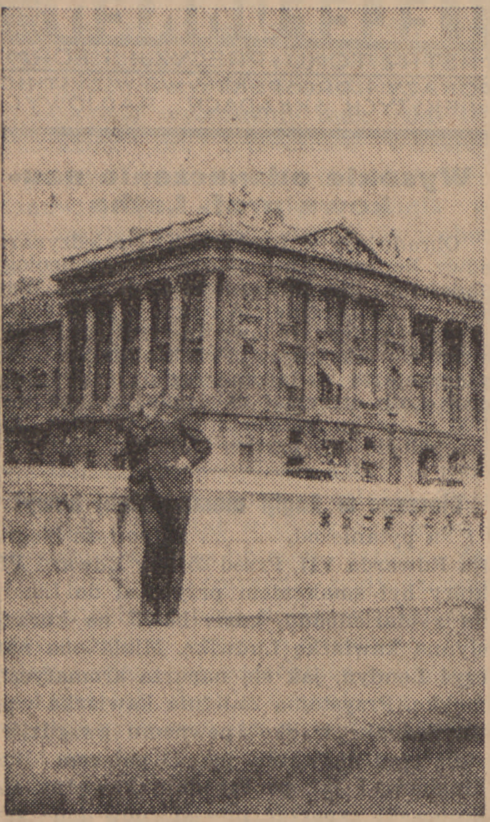
Kultura i sztuka

Wakacje Niedzielskiego

O wspaniałych sukcesach „stałego mieszkańca" Bydgoszczy

Niedzielski wpada na kilka chwil do Polski. Do bydgoskiego domu rodzicielskiego.

Dlaczego witamy go tak serdecznie w kraju ojczystym? Nie dlatego, że otacza go znowu — jak zwykle — aureola nowych sukcesów artystycznych, rozsławiających imię kultury i sztuki polskiej po krańcach świata. Witamy go, bo on udowadnia światu, że cywilizacja zachodnio - europejska nie mogłaby się obejść bez sztuki polskiej. Genjusz Szopena należy dzisiaj do wszystkich — ale zagrać go... jest przywilejem Polaka. Oto — co światu udowodnił Niedzielski.



Niedzielski na placu de. la Concorde w Paryżu.

My, którzy jesteśmy rodakami Niedzielskiego — albo odwrotnie — ponieważ Niedzielski jest „tylko" naszym rodakiem, dowiadujemy się o tem dopiero z prasy zagranicznej. My na Pomorzu powinniśmy znać Niedzielskiego tem lepiej, że jest on stałym mieszkańcem Bydgoszczy.

Niedzielski powrócił niedawno z wielkiego tournee po Południowej Afryce. Miał tam w myśl kontraktu odbyć 20 koncertów. Ogromna frekwencja i niespotykany przedtem entuzjazm publiczności zmusił go do pomnożenia koncertów do liczby 44. Zawsze w przepełnionych, do 3000 słuchaczy liczących salach. Triumf południowo - afrykański przyniósł mu nęcącą propozycję odbycia tournee po Indjach brytyjskich, wyspach sundajskich i wschodniej Azji, dokąd wyruszy w listopadzie br.

Niedzielski powrócił do swego stałego miejsca zamieszkania w Paryżu poprostu po to, aby się przebrać. I trochę odetchnąć. Ale jak ten odpoczynek wygląda? Serja „koniecznych" koncertów w Paryżu, Le Havre, Lyonie, Nizzy, Cannes, Monte Carlo, Le Touquet, Aix les Bains, Biarritz, Arcachon, La Beaule, Deauville, i — last not least — w Londynie i szeregu angielskich kąpielisk i miejscowości uzdrowiskowych.

Wszędzie Chopin. Chopin i Niedzielski są na zachodzie Europy nazwiskami, symbolami nieodłącznie z sobą związanemi.

U Niedzielskiego niema zastoju ani kryzysu.

— Co pan robi po koncercie? — zapytała go pewna Angielka, pragnąc wydać bankiet na jego cześć przed innemi konkurentkami.

— Zdejmuję frak — odparł Niedzielski. — Ale nie odpoczywam, bo muszę nagrać to i owo — na płytę gramofonową His Master's voice.

I tak dokoła Macieju. Niedzielski gra. A gdy przestaje grać, jego płyty grają dalej i zapełniają świat nieśmiertelnemi dźwiękami naszego wieszcza muzycznego — Chopina, którego nikt tak zagrać nie potrafi jak on.

Niedzielski odrywa się na kilka tygodni, aby wypocząć i nabrać świeżych sił do dalszej pracy na obczyźnie, która stanowi najidealniej pojętą i najskuteczniej promieniującą propagandę polskiego imienia i sztuki polskiej.

Ale nie wszyscy u nas wiedzą, kim właściwie jest Staś Niedzielski. Niechaj więc towarzyszące mu głosy z obczyzny „rozreklamują" go wreszcie również w ojczyźnie. Wyjmujemy luźno szereg recenzyj, napisanych w prasie paryskiej po jego ostatnim koncercie, który wypełnił po brzegi największą salę metropolji świata „Salle Pleyel". Na tym koncercie rozentuzjazmowana publiczność zmusiła naszego rodaka do grania sześć razy na „bis", tak że od chwili skończenia właściwego programu aż do czasu rozejścia się publiczności upłynęły trzy kwadranse. Służba „Salle Pleyel" nazwała to rekordowem powodzeniem od czasu wybudowania tej sali przed 7 laty. A występowali w niej przecież tacy koryfeusze jak Backhaus, d'Albert, Wilhelm Kempff, Kubelik, Casals, Gigli itp.

Pierre Leroi w Excelsior z 17 czerwca pisze:

Niedzielski pokazał, że jego sława w Paryżu nietylko nie jest przesadzona ale jest w zupełności zasłużona. Jego recital chopinowski był poprostu wspaniały. Podziwialiśmy piękność uderzenia, zawsze w najwyższym stylu, jakikolwiek był odcień muzyczny. Gra jego jest pełna uczucia żywego, głębokiego i poetycznego. Oto Niedzielski „classe" między największemi mistrzami fortepianu.

Carol Berard w Echo de Paris z 12 czerwca:

Na jaki wspaniały wieczór zaprosił Niedzielski swoich wiernych słuchaczy, którzy są tak liczni w Paryżu! Rytm olśniewający poezja rozkoszna. Żadna trudność niezatrzymuje tego pianisty pewnego swego „zawodu", żaden sekret interpretacji mu nie jest obcym. Pod jego palcami Chopin powraca do życia.

Charles Gombault w Paris Soir z 6 lipca:

Niedzielskiego zaliczaliśmy od dawna do rzędu największych wirtuozów fortepianu. Jego ostatni recital więcej niż potwierdził tą opinję. Niewielu jest odtwórców Chopina obecnie, którzy tak jak on potrafią stworzyć „atmosferę" w dziełach wielkiego mistrza polskiego.

Maurice Imbert w Journal des Debats z 10 czerwca pisze:

Niedzielski jest jednym z najbardziej olśniewających pianistów doby obecnej. Jego sztuka jest poprostu sensacyjna. Jego gra odznacza się bezprzykładną precyzją a jego uderzenie jest przepiękne równie w „forte" jak i w „piano". Jego interpretacja przenika prosto do duszy słuchaczy.

Witamy Niedzielskiego w nadziei, że nie odmówi nam przyjemności usłyszenia go w ojczyźnie.

A. S. C.

O Wszechnicy Pomorskiej w publicystyce niemieckiej

W związku z wręczeniem p. Ministrowi W. R. i O. P. Jędrzejewiczowi przez dyrektora Instytutu Bałtyckiego, p. J. Borowika, memorjału w sprawie wyższej uczelni na Pomorzu, zamieszcza tygodnik berliński „Ostland" w ostatnim numerze (18-ym, z 15. 9. 35) artykuł p. t. „Die polnischen Hochschulpläne im Pommerellen" (Polskie projekty uniwersyteckie na Pomorzu). Uwagi tego pisma zasługują ze względu na temat nader aktualny na to, by szerszy ogół z niemi się zaznajomił.

„Ostland" streszcza obszernie wywiad, którego p. dyrektor Borowik udzielił naszemu dziennikowi, po wręczeniu wspomnianego memorjału. Podkreśla m. in., na podstawie wywiadu, że myśl stworzenia Wszechnicy na Pomorzu może być zrealizowana etapami, przyczem każdy z jej działów może być umieszczony tam, gdzie dlań byłyby najlepsze warunki, pisze dalej, że p. Minister Oświaty zainteresował się wielce tą sprawą i przyrzekł pełne poparcie ze swej strony i przy pomocy organów mu podwładnych; uważa też za celowe, by Instytut Bałtycki był podstawą projektowanej Wszechnicy.

Od siebie dodaje „Ostland" m. in., że należy się wobec tego liczyć z bardziej ożywioną działalnością w pomorskiej sprawie uniwersyteckiej. Ten głos popularnego pisma niemieckiego jest w każdym razie dowodem, że ta sprawa i po tamtej stronie kordonu wzbudza żywe zainteresowanie.

Istnienie teatru kaszubskiego zagrożone

Krytyczne położenie finansowe teatru wejherowskiego im. Derdowskiego

Teatr kaszubski im. Derdowskiego znajduje się w krytycznem położeniu finansowem. Teatr jako placówka ideowa bezpłatnie daje przedstawienia po wioskach Kaszub, utrzymując jedynie kierownika teatru, artystę dramatycznego. Datki społeczeństwa są nie wystarczające, gdyż wiele pochłaniają wyjazdy z Wejherowa do okolicznych wiosek powiatu morskiego, a nawet zagranicę do Niemiec. Bez wydatniejszej pomocy finansowej teatr będzie musiał zostać zlikwidowany.

Jak odbywają się sądy w Abisynji



W Abisynji istnieje bardzo rozbudowane i zróżniczkowane sądownictwo. Istnieją t. zw. sądy uliczne, dalej sądy rozjemcze, wreszcie sąd w ministerstwie sprawiedliwości i w końcu sąd najwyższy, któremu przewodniczy sam Negus. — Oto scena z rozprawy sądowej w Abisynji.

Podobizna Marszałka Piłsudskiego w wykonaniu rzeźbiarza francusk.



Plakieta z podobizną Marszałka Piłsudskiego, wykonana z inicjatywy Tow. Les Amis de la Pologne, przez art. rzeźbiarza R. Delandre. Plakieta zostanie ofiarowana Panu Prezydentowi Rzplitej, P. Marszałkowej Piłsudskiej i kilku innym wybitnym osobistościom.

Wykopalisko przedhistoryczne na Kaszubach

Pod warstwą torfu — 4 urny

Na terenie spalonego przez piorun domu p. Kleinschmidta w Loryńcu na Kaszubach robotnicy podczas prac ziemnych znaleźli pod grubą warstwą torfu przedhistoryczny grób, zawierający 4 urny i naczynia grobowe oraz cały, dobrze zachowany, szkielet. Odkryciem zainteresowały się władze.

Wrzesień — w ludowych przysłowiach kaszubskich

Miesiąc wrzesień na Kaszubach, a przedewszystkiem nad brzegami otwartego Bałtyku jest okresem pilnej orki oraz rozpoczynania zasiewów jesiennych. Z rozlicznych przysłów charakteryzujących zajęcie ludu i jego poglądy na stan pogody notujemy: „Przed Bogarodzicą sej żeto przed pszenicą, a po Bogarodzicy wezmij se do pszenicy".

Dzień Matki Boskiej Siewnej, 8-go września, jest specjalnie obchodzony przez gburów kaszubskich (gbur — w znaczeniu zamożny gospodarz). W dniu tym starają się za wszelką cenę choć symbolicznie zasiać najmniejszy skrawek pola. Nawet lutrzy stosują się do tej daty i zwyczaj prastary, kaszubski, wśród siebie kultywują. Na Kępie Swarzewskiej nad zatoką Pucką Kaszubi rozpoczynają zasiewy jesienne wielkim odpustem w Skwarzewie, dokąd pielgrzymują liczne tłumy. Odpust rozpoczyna się w niedzielę 8-go września i trwa nieomal przez tydzień. Na półwyspie Helskim rybacy wierzą, że Matka Boska chodzi w dniu tym i błogosławi ziemię.

Ciekawe przysłowie istnieje w odniesieniu do Św. Idziego (1-go września). Ma ono dokładnie zapowiadać jak będzie wyglądała zima. Dzień ten o ile jest ciepły i słoneczny późną i łagodną zimę, mówi zresztą o tem dobitnie przysłowie rybackie:

„Gdy na święty Idzi ładnie — śnieg napewno późno spadnie".

Obyczaje pożniwne na Kaszubach

Bęksy — Dożynki — Krutki

Na całych Kaszubach ostatecznie zakończyły się żniwa.

Ostatni snop załadowany na furę zwie się bęksem i ten, który go wsadził na wóz, jest objektem kpin i różnych drwinek z całej wsi. Bęks w kartuskiem stroją kwiatami i wieńcami. Dziewczęta jadących z bęksem mają zwyczaj polewać wodą.

Dożynki na Kaszubach zwą się ożniwiny. Wieniec jaki niesiony jest podczas dożynek, umocowuje się zazwyczaj na grabiach. Pod Kościerzyną w okolicach Czarlina na Kaszubach rolnicy z pozostałych źdźbeł słomy wiążą tak zwaną krutkę. Ci co niosą krutkę, oblewani są wodą. W okolicach Wejherowa o ostatnim snopku wiezionym z pola mówią, że jadą z dziadem, a o ile go wiozą kobiety, mówi się, że jadą z babą. Snop zwany dziadem lub babą zazwyczaj składany jest na dożynkach właścicielowi gospodarstwa.

Na ziemiach Pomorza

O nagrodę dla żeglarzy „Daru Pomorza"
za pierwszą polską podróż naokoło świata

Od jednego z prenumeratorów naszych (aż ze Lwowa) otrzymaliśmy artykuł, który jako wyraz zapatrywania tysiąca Polaków, śledzących z zapartym oddechem podróż „Daru Pomorzu" chętnie zamieszczamy.

Przed kilkunastu dniami witano uroczyście w Gdyni wracający z pierwszej podróży naokoło świata polski statek szkolny „Dar Pomorza". I w przemówieniach i w artykułach w prasie słusznie podnoszono, że odbyta podróż była zdarzeniem o historycznem znaczeniu, gdyż po raz pierwszy w naszych dziejach bandera polska całą kulę ziemską opasała.

Podnoszono też w entuzjastycznych słowach dzielność i nadzwyczajną sprawność komendanta statku, oficerów, uczniów Szkoły Morskiej i załogi, dzięki którym podróż ta mimo bardzo trudnych nieraz warunków odbyła się bez żadnych przeszkód i wypadków i ściśle według programu, tak, że statek — jak to ktoś w Gdyni dowcipnie zauważył — z podróży naokoło świata powrócił zaledwie z dziesięcio-minutowem spóźnieniem.

Nie tylko ci, którzy mieli swych bliskich na statku, ale, rzec można, całe społeczeństwo, z niezwykłem zainteresowaniem, a czasem i z obawą śledziło przez cały rok przebieg podróży, cieszyło się z pomyślnych biuletynów, radowało się z pomyślnych wiatrów i dumne było z naszych rodowitych, dzielnych wilków i wilczków morskich.

To zainteresowanie było, jak dotąd, jedyną, przyznać trzeba, skromną nagrodą marynarzy „Daru Pomorza" za tak świetnie spełnioną, twardą i znojną służbę ku chwale Ojczyzny i za dzielne reprezentowanie Polski mocarstwowej we wszystkich częściach świata, boć przecież byli oni niezaprzeczenie znakomitą żywą propagandą naszego mocarstwowego stanowiska w świecie!

Wszakżeż „Dar Pomorza" był **p i e r w s z y m** wogóle statkiem szkolnym, który szczęśliwie opłynął cały glob ziemski, a nadto **p i e r w s z y m** statkiem **p o l s k i m**, którego polska bandera, powiewająca w tylu portach części świata, rozniosła imię Polski po całej kuli ziemskiej!

To też należy przypuszczać, jeżeli nie być pewnym, że jeśli za wyczyny sportowe nadaje się odznaki „P. O. S." (Państwowa Odznaka Sportowa), to — nie umniejszając wcale wartości tej odznaki — conajmniej równie zasłużonem będzie odznaczenie wszystkich marynarzy „Daru Pomorza" nadaniem im przynajmniej podobnej odznaki, stwierdzającej udział osobisty w tem prawdziwie historycznem wydarzeniu w dziejach naszej marynarki handlowej.

Jakże cenną byłoby to pamiątką dla uczestników tej wyprawy i jak chlubiliby się nią przedewszystkiem ci młodzi, którzy z pełnym zapałem zaciągnęli się w służbę dla Morza Polskiego a — wedle słów komendanta statku — wyjechali przed rokiem jako uczniowie, a wrócili już jako dzielni marynarze!

Z częstych artykułów, zamieszczanych w piśmie WPanów o przebiegu podróży „Daru Pomorza", okazywało się duże zainteresowanie Redakcji tą podróżą i jej uczestnikami, dlatego też do Niej zwracam się z gorącą prośbą, by zechciała podjąć inicjatywę w poruszonej tu sprawie i odpowiednim apelem na łamach Swego poczytnego pisma wyjednała u miarodajnych czynników przychylne jej rozpatrzenie.

Będzie to wyrazem życzenia wszystkich tych, których pierwsza podróż polskiego statku naokoło świata przejmowała prawdziwą radością i napełniała dumą!

Ciężkie przejścia na morzu yachtu „Temida I."

Przed kilku dniami wyruszył z Gdyni w podróż morską w kierunku duńskiej wyspy Bornholm, yacht „Temida I", należący do Morskiego Ośrodka P. W. i W. F. w Gdyni.

Załoga yachtu, pod dowództwem por. Przybyszewskiego, składała się z 23 absolwentów tegorocznych kursów żeglarskich, którzy dla uzupełnienia swych wiadomości nawigacyjnych musieli odbyć jeszcze jeden poważniejszy rejs.

Gdy „Temida" znalazła się w odległości kilkudziesięciu mil morskich od brzegu zerwała się burza, która po krótkim czasie przeszła w groźny sztorm.

Cała załoga yachtu stanęła do walki z wichrem i falami, coraz natarczywiej wdzierającemi się na pokład.

Szalony wiatr porwał żagle uniemożliwiając ich naprawę, ani też zmianę na t. zw. garnitur sztormowy.

Sytuacja stawała się coraz niebezpieczniejsza, tembardziej, że wysiłki załogi pracującej bez wytchnienia przez całą dobę dochodziły do kresu.

Na szczęście po pewnym czasie burza przeszła, umożliwiając przybicie statku do zamierzonego celu. Dzięki energicznej postawie całej załogi, dowodzonej umiejętnie przez por. Przybyszewskiego, yacht przeszedłszy ciężką próbę, szczęśliwie powrócił po kilkudniowej podróży do Gdyni.

Na Pomorzu jest 3.281 samochodów
Auta i pojazdy mechaniczne w Polsce

Główny Urząd Statystyczny ogłosił najnowsze dane, dotyczące liczby samochodów i pojazdów mechanicznych w Polsce na dzień 1. 7. rb. Jak wynika z tych danych, na terenie całej Polski kursuje 35.038 samochodów i innych pojazdów mechanicznych, z tego 7.484 w Warszawie, 5.450 w województwie poznańskiem, 3.975 w śląskiem, **3.281 w pomorskiem**, 2.894 w łódzkiem, 2.371 w krakowskiem, 2.271 we lwowskiem, 1.904 w warszawskiem, 1.478 w kieleckiem, 869 w lubelskiem, 720 w białostockiem, 585 w wileńskiem, 423 w stanisławowskiem, 429 w wołyńskiem, 334 w nowogródzkiem, 295 w tarnopolskiem i 245 w województwie poleskiem.

Przeciętnie na 10.000 mieszkańców przypada w Polsce 10,5 samochodów i innych pojazdów mechanicznych.

Liczba samochodów wynosi ogółem 25.212, z tego 14.438 samochodów osobowych, prywatnych i urzędowych, 4.373 dorożek samochodowych, 1.520 autobusów oraz 4.881 samochodów ciężarowych. Ponadto zarejestrowanych 8.777 motocykli i 1.049 innych pojazdów mechanicznych.

Wyjazd P. Wojewody

Wczoraj, we wtorek pociągiem pośpiesznym wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych P. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis.

Gość włoski w Gdyni

Dnia 17 września br. przyjechał do Gdyni senator Taiani, profesor politechniki w Medjolanie, celem zwiedzenia portu i urządzeń kolejowych. Gość włoski złożył wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowskiemu, a następnie zwiedził port, urządzenia przeładunkowe oraz inwestycje kolejowe.

Komunikat Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich

Wobec toczących się pertraktacyj w Warszawie między Związkiem Wydawców, a Związkiem Dziennikarzy R. P., oraz wobec zabiegów o stałe i ustawowe określenie tytułu dziennikarza i redaktora, Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich wzywa wszystkich swoich członków (członków zwyczajnych i aplikantów) do nadesłania najpóźniej do dnia 25 września rb. następujących danych: 1) imię i nazwisko, 2) miejsce zamieszkania i pracy, 3) stanowisko w redakcji, 4) od kiedy pracuje w dziennikarstwie, 5) bezrobotni podają od kiedy są bez pracy, 6) czy posiada inne źródło dochodu oprócz dziennikarstwa.

Odpowiedzi prosimy przesyłać na adres: sekretarz S. D. P. red. W. Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12.

Jednocześnie Zarząd S. D. P. przypomina o konieczności uregulowania zaległych składek do oznaczonego terminu, gdyż na podstawie statutu zaleganie ze składkami za okres dwóch kwartałów upoważnia zarząd do skreślenia z listy członków.

Zaznaczamy, że członkowie S. D. P., którzy nie odpowiedzą na niniejsze wezwanie narażają się na skreślenie z rejestru członków Związku Dziennikarzy R. P.

Prezydjum Zarządu S. D. P.

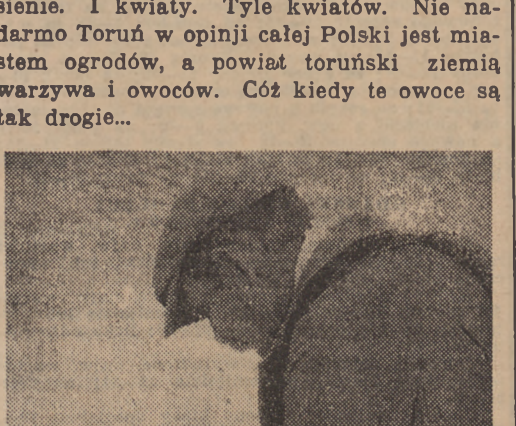
Skutki nadmiernych opadów

Na skutek częstych deszczów zauważyć się daje na Kaszubach, niezbyt pomyślny dla rolników objaw gnicia i czernienia ziemniaków. Niektórzy rolnicy już rozpoczęli przedwczesne wykopywanie ziemniaków.

Obrazki z ulicy

Dzień targowy na rynkach toruńskich

Toruńskie rynki w dnie targowe, jesienią są barwnym obrazem wszystkiego, czem matka-ziemia nas obdarza. Sterty ogórków, gromady pomidorów, stogi marchwi, buraków, a tych jabłek, śliwek, gruszek zatrzęsienie. I kwiaty. Tyle kwiatów. Nie nadarmo Toruń w opinji całej Polski jest miastem ogrodów, a powiat toruński ziemią warzywa i owoców. Cóż kiedy te owoce są tak drogie...



W oczekiwaniu na klientów.

Rynek toruński w dzień targowy to rendez-vous naszych pań-gospodyń z ludnością wiejską. Następuje wtedy zbliżenie wsi i miasta, tak pożądane z uwagi na zakorzeniony jeszcze z czasów polityki Witosowej, antagonizm między mieszczuchem a wieśniakiem. A jednak okazuje się, że na płaszczyźnie interesu te dwie warstwy społeczne doskonale się porozumieją i świetnie się uzupełniają, że na rynkach, w dnie targowe milkną antagonizmy stanowe, klasowe.

— Paniusia pozwoli! — zaprasza grzeczne jejmość.

—A czy to masło, aby świeże? — upewnia się paniusia z miasta.

— Świeże, świeżuteńkie, pachnące jak siano! — zapewnia gaździna.

— A po czemu?

I tu dopiero, na płaszczyźnie cen następuje dłuższa wymiana poglądów. Paniusia targuje się, że za drogo, kobiecina powołuje się na podatki, na to, że wieś reszkami goni, że niema za co nawet kupić soli.

Jedna i druga sypią argumentami. Wreszcie tranzakcja w drodze obopólnych ustępstw dochodzi do skutku. Handel, jak i polityka polegają na wzajemnych ustępstwach.

Dawniej na Pomorzu — powiada mi pewien przekupień — ludzie nie znali co to jest targować się. Była uczciwość. Nikt nikogo nie chciał ocyganić. Dzisiaj trzeba uważać, ażeby nie dać się oszukać i dlatego wszyscy się targują. Tę modę na Pomorze przynieśli żydzi.

Na rynku toruńskim dostanie się wszystko, co tylko dusza i podniebienie zapragną. A więc ziemniaki, marchewkę, kalafiory, masło, ser, jaja, kapustę, owoce, kurczęta, gołębie, kaczki — wszystko, wszystko czem bogata nasza wieś polska.

Wieś dwa razy w tygodniu przychodzi do miasta po pieniądze, zanosząc owoc swej znojnej pracy na sprzedaż.

Ale chytry mieszczuch tak łatwo pieniędzy nie popuści. Targuje się o każde pół grosza. Niejedna gosposia miejska dwa razy okrąży Stary Rynek, zanim znajdzie główkę kapusty o grosz tańszą, aniżeli u tej grubej, nieustępliwej gburki.

A przekupnie zastawiają na wieśniaków sidła. Wychodzą na rynek z galanterją, obrazami, obuwiem, cukrami, pieczywem, z wszystkiem czego wieś nie produkuje. Tą drogą odbywa się wzajemna wymiana dóbr i usług. Pieniądz krąży od miasta do wsi i spowrotem. Spełnia więc swą zasadniczą funkcję.

— Cytryny, cytryny, za jedne 5 groszy sztuka! — akcentując pierwszą sylabę wydziera się przekupień. Inny handlarz woła:

— Sznurowadła mocne, trwałe, sznurowadła!

Na rynkach toruńskich handluje się wszystkiem. Przypuszczam, że mając pieniądze, a stanąwszy na rynku nago, mógłbym się w mig ubrać od czubka do nagniotków.



Barwny widok targowiska pod Ratuszem

— Kapelusze nowe, trwałe, brać, przebrać, wybrać! — dolatuje mych uszu chrapliwy, zmęczony głos kapelusznika.

— Niech paniusia skosztuje, świeży, dobry towar! — zaprasza przysadzista jejmość, siedząca nad koszem nabiału, jak kokosz nad kurczętami.

— Nie będzie taniej?

— E, co też paniutka mówi.

I z tem smakowaniem masła, czy sera — to najciemniejsza strona handlu targowego. Jabym uważał, że komisja sanitarna powinna nad tą procedurą, odbywającą się przy pomocy brudnych palców, czy języka roztoczyć pewien dozór. Choć naogół mówiąc warunki sanitarne handlu w dni

(Ciąg dalszy na str. 8)

Przeniesienie zwłok założycielki zakonu SS. Pasterek

W dniu 24 marca br. zmarła w Jabłonowie założycielka zgromadzenia S. S. Pasterek od Opatrzności Bożej, matka Marja Kozłowska, której staraniem powstał dom misyjny w Winiarach i 8 klasztorów w Polsce.

Obecnie do jednego skrzydła zamku, który jest własnością Zgromadzenia, przybudowano według planów Zmarłej kaplicę, a w kryptach tejże zbudowano sarkofag. W tych dniach nastąpiło przeniesienie zwłok Założycielki z cmentarza do sarkofagu. W uroczystości wzięli udział JJ. Eksc. ks. ks. biskupi dr. Okoniewski i Dymek, 20 prałatów, szereg kanoników, duchowieństwa i sióstr.

Dziecko utonęło w kałuży

W Karwi (powiat morski) wydarzył się tragiczny wypadek utonięcia dziecka w kałuży wody. Półtoraroczna córeczka miejscowego rybaka Felknera, pozostawiona chwilowo bez opieki, wyszedłszy przed dom, wpadła do kałuży z wodą **głębokości kilkunastu centymetrów.** Mimo natychmiastowego ratunku dziecka **nie zdołano przywrócić do życia.**

Pożary

Dnia 14 bm. około godz. 13,30 w zagrodzie Wessel Edyty w **Czarnowie** (pow. toruński) powstał pożar, który zniszczył dom, stodołę i stajnię pod jednym dachem wraz ze zbożem i narzędziami rolniczemi — ogólnej wartości około 3.000 zł. Pożar przeniósł się następnie na sąsiednie zabudowania Behnko Adolfa, któremu spalił się dom, stajnia i stodoła wraz ze zbożem i narzędziami rolniczemi ogólnej wart. ok. 6.000 zł. Oba gospodarstwa były wprawdzie ubezpieczone, lecz ubezpieczenie nie pokrywa strat poniesionych wskutek pożaru.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 17 września o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,51) —2,54; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,01) 1,08; w Przemyślu (—2,14) —2,18; w Zawichoście (1,39) 1,30; w Warszawie (1,71) 1,64; w Wyszkowie (Bug) (0,52) 0.50; w Pułtusku (Narew) (0,80) 0,78; w Płocku (1,22) 1,30; **w Toruniu (1,15) 1,29; w Fordonie (1,10) 1,19; w Chełmnie (0,92) 0,98; w Grudziądzu (1,13) 1,17; w Korzeniewie (1,36) 1,37; w Piekle (0,48) 0,47; w Tczewie (0,48) 0,47; w Einlage (2,22) 2,20; w Schiewenhorst (2,42) 2,46.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 16 bm. 12,4 st. C., a w dniu 17 bm. 13 st. C.

Kierunek wiatru: zachodni.

(Ciąg dalszy ze strony 7).

targowe są dość znośne. Dość tylko dziwne i nieprzyjemne, że nabiał i artykuły żywnościowe sprzedaje się pod Ratuszem, w sąsiedztwie ustępów publicznych, jakby już gdzieindziej miejsca nie było.

Targowiska pomorskie mają jedną zasadniczą cechę, co je wyróżnia z pośród rynków innych dzielnic:

Na pomorskich targach nie sprzedaje się starzyzny, jak to jest przyjęte gdzieindziej. Mieszkaniec Zachodu Polski, choćby najuboższy, starzyzny nie weźmie do ręki, w ostatecznym już wypadku skrajnej nędzy. Stąd nie mógł się tu wyrobić typ podwórzowego i targowego handełesa, tego rozsadnika wszystkich możliwych chorób zakaźnych. Pod tym względem Pomorze górą.

To też z prawdziwą satysfakcją, zapuszczamy się w gąszcz targu, pomiędzy stoły, stragany, pomiędzy nieznany tłum ludzi, rozmawiający bez podniecenia, zdenerwowania, harkotu, jazgotu, wizgu, krzyku, wrzasku, — bez tych cech charakterystycznych dla targowisk Polski wschodniej i centralnej. Nikt tu sobie towaru nie wydziera, nikt nikogo nie nagania do kupna, nie ciągnie za poły, nie zmusza, nie popycha. Handel odbywa się z całą powagą, solidnie, w skupieniu, w pełnem zaufaniu tak sprzedawcy, jak i kupującego. Jest spokój i cisza, tak, że w dzień targowy na rynku czyta się niejednokrotnie gazetę, jeśli niema nic lepszego do roboty.

Oto dwa obrazki tak typowe nie tylko dla Torunia. Świadczą one, żeśmy pomimo wszystko, nie daleko odbiegli od wzorów zachodnio-europejskich.

Ogromnie lubię zapuścić się w gąszcz toruńskiego targowiska. Widzę wtedy, że wieś i miasto żyją w zgodzie, że jedno bez drugiego istniećby nie mogło.

Niby odbywa się handel, ale co za symbol solidaryzmu społecznego. (es).

Odprawa instruktorska

w Pomorskiej Chorągwi Harcerskiej

W ciągu dwóch dni, soboty i niedzieli 14 i 15 bm. odbyła się w Toruniu odprawa wszystkich hufcowych z terenu Pomorza. Obradom przewodniczyła drh. harcm. Luśniakówna — komendantka Chorągwi.

Na wstępie ustalono — jakie zmiany instruktorskie zaszły po wakacjach w obsadzie poszczególnych drużyn.

Okazało się, że około 20 drużyn dotychczas pracujących zostanie zawieszonych w pracy na skutek przeniesienia nauczycielek-drużynowych do innych miejscowości. Niestety praca w drużynach harcerskich na Pomorzu uzależnioną jest od zmian personalnych w nauczycielstwie, gdyż elementem instruktorskim są nauczycielki. Podkreślano, że praca w hufcach urywa się, gdyż drużynowe są poprostu przeciążone pracą zawodową a instruktorki mają przeważnie po 3 funkcje.

Najwięcej zmian zaszło w toruńskim hufcu zuchowym. — A szkoda, że załamany został rozwój najlepiej rozwijających się w Polsce gromad zuchowych.

Zkolei komendantka Chorągwi zreferowała program Chorągwi. **Chorągiew pomorska pracować będzie pod hasłem: „Trzymamy straż nad morzem".** Hasło to realizować mają wszystkie drużyny harcerek przez a) zdobywanie sprawności p. d. o. k. (jak strzelczyni, o. p. gaz., łączności, samarytanki), gdyż tu właśnie na Pomorzu — przygotowane w tym dziale być musimy; b) przez uświadomienie najpierw sobie, a potem szerszemu otoczeniu, że jesteśmy równie silni, jak nasi sąsiedzi; c) przez zdobywanie wiadomości o przejawach życia, związanego z morzem; d) przez propagowanie idei morza w dalszym kręgu harcerskim i t. d.

Postanowiono, by w niedzielę, 22 bm. o godz. 18,30 we wszystkich środowiskach harcerskich zapłonęły ogniska, jako rozpoczęcie pracy w nowym roku harcerskim, by dorzucić doń węgielki z ogniska Zlotowego w Spale, symbolizujące łączność każdego środowiska z całym Z. H. P., z dorobkiem pracy, a będące jakoby zarzewiem ognisk na następne 25-lecie Z. H. P.

Obrady zakończono o godz. 15,00 pieśnią „Pod lilji znakiem" by rozjechać się do odległych środowisk Pomorza i tam szerzyć hasło „Trzymamy straż nad morzem".

Zaostrzenie kar administracyjnych

Słuszne zarządzenia Starostwa Świeckiego

Niesłychane rozluźnienie, a nawet zdziczenie obyczajów szczególnie wśród młodych ludzi w powiecie świeckim, którego objawem było w ostatnich czasach zamordowanie jednego z uczestników zabawy, skłoniło Starostwo Powiatowe Świeckie do zastosowania daleko idących środków celem zwalczania tych objawów. Między innymi postanowiono znacznie zaostrzyć politykę karno-administracyjną w stosunku do osób, które będą dopuszczały się wykroczeń przeciwko spokojowi publicznemu, przeciwko przepisom o trzeźwości itp.

W związku z tem w czasie od 3 do 10 bm. p. wicestarosta powiatowy świecki ukarał w trybie administracyjnym bezwzględnym aresztem od 1 do 14 dni 25 osób za pozostawanie w stanie nietrzeźwym i zakłócanie spokoju publicznego przez urządzanie awantur w miejscach publicznych.

Również Starostwo Powiatowe zaostrzyło politykę karno - administracyjną w stosunku od szerzących się w ostatnim czasie kradzieży polnych i leśnych, oraz wykroczeń przeciwko przepisom porządkowym o ruchu na drogach publicznych.

W związku z tem p. wicestarosta powiatowy świecki ukarał w ostatnim czasie sprawcę położenia na drodze publicznej drąga 14 dniowym bezwzględnym aresztem, — oraz za kradzież z pola, względnie ogrodu 14 osób grzywnami od 1 do 15 złotych, lub aresztem bezwzględnym od 1 do 3 dni.

Niezależnie od powyższego Starostwo Powiatowe ukarało w ostatnim czasie 5 osób za niezgłoszenie aparatów radjowych, 3 osoby za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych, 2 osoby za nielegalne posiadanie broni, 2 osoby za jazdę rowerem po chodniku, 1 osobę za złośliwe dokuczanie drugiej, 2 osoby za nielegalne przebywanie w rejonie obozu wojskowego, 1 osobę za brak nadzoru nad dziećmi, 2 osoby za niedostarczanie podwód dla wojska i 4 osoby za śpiewanie i granie po ulicach bez zezwolenia Starostwa.

Zamach samobójczy w sali sądowej w Bydgoszczy

W poniedziałek **w jednej z sal Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozegrała się dramatyczna scena.** Przed oblicze sędziego śledczego przymusowo doprowadzona została posądzona o kradzież **45-letnia wieśniaczka Bronisł. Leiss,** zam. w Wąsoszu pod Szubinem. W momencie, gdy po pobieżnem rozpatrzeniu sprawy sędzia orzekł zastosowanie aresztu jako środka zapobiegawczego — wieśniaczka **dobyła buteleczkę trucizny i wychyliła ją jednym łykiem.** Niespodziewany krok desperacji wywołał na sali zrozumiałe poruszenie. Zawezwanym natychmiast wozem pogotowia ratunkowego odstawiono desperatkę do lecznicy miejskiej, skąd — po udzieleniu jej pierwszej pomocy — do Szpitala Powiatowego na Bielawkach.

Jak stwierdzono — Leiss wybierając się do sądu przygotowała sobie buteleczkę trucizny, spreparowanej z mieszaniny jodyny i lizolu. Życiu jej niebezpieczeństwo nie zagraża.

Dwóch młodocianych „trampów" przychwycono w Tczewie

Nocy wczorajszej przez funkcjonarjuszów tczewskich Wydziału Śledczego zostali przytrzymani obok mostu kolejowego nad Wisłą dwaj chłopcy: 11-letni Czesław Bokiewicz z Warszawy, zamieszkały przy ul. Aleja Wojska Polskiego nr. 29 m. 88 i 13-letni Tadeusz Kuchciński z Gdyni, zam. przy ul. Centralnej 38. Obaj chłopcy przed kilku dniami zbiegli z domu. Obydwom przewodniczyła ta sama myśl, — zwiedzić świat, a przedewszystkiem stać się sławnymi marynarzami. 13-letni Gdynianin po ucieczce od rodziców, udał się do portu, gdzie zamierzał wdrapać się na jeden z holenderskich statków, lecz zamiar jego spełzł na niczem. — Zauważono go i oddano w ręce policji. Chłopiec podczas przesłuchania okłamał policjantów i podał się za sierotę, niemającego rodziców ani też stałego miejsca zamieszkania. Odstawiono go do Tczewa. Tu spotkał drugiego kompana, o tych samych zamiarach. Poinformował go, że z polskiego wybrzeża trudno jest wyjechać w świat na gapę, to też uradzili obaj, że udadzą się narazie drogą lądową do Berlina, ewentualnie tam, gdzie zawiezie ich tranzytowy pociąg, którym mieli zamiar wyruszyć tej nocy. Lecz i tu nie sprzyjało im szczęście. Niedoszłych marynarzy odstawiono do Opieki Społecznej, skąd powędrują do swych rodziców.

Ciężka jest dola recydywisty

Za kradzież pary butów i koła od roweru po pół roku więzienia

32-letni **Wacław Mądrzejewski** z Bydgoszczy skazany został **na pół roku bezwzględnego aresztu.** A skradł tylko parę butów angielskich, dostawszy się do parterowego mieszkania przy ul. Seminaryjnej 8 przez okno. Aby właściwie zrozumieć surowość wyroku, trzeba wiedzieć, że Mądrzejewski niedalej jak kilka dni temu „oberwał" za włamanie 8 miesięcy więzienia a pozatem był wielokrotnie karany.

22-letni **Bernard Smeja** i 27-letni **Bronisław Wrzeszcz** należą do tej samej kategorji klientów sądowych: są notoryczni i niepoprawni. Nic też dziwnego, że obaj skazani zostali po 6 miesięcy „bezwzględnego", mimo, iż łupem ich ostatniej kradzieży było dosłownie: koło „przechodzonego" roweru i takiż wybrakowany łańcuch.

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorsk. im. Marsz. Piłsudskiego

WYKAZ SUM, WPŁACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K. K. O. NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM:

W ciągu dnia 10 września na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa nr. 11 — gmach starostwa):

Komun. Kasa Oszczędn. miasta Brodnicy z pol. Powiat. Komitetu Budowy Muzeum w Brodnicy zł. 1000,—; Koło Gospodyń Wiejskich w Rajkowach zł. 2,50.

Razem zł. 1002,50.

Stan wpływów po dzień 10 września włącznie wynosi zł. 115.311,55.

Skarb w kościele

znaleziono w Konarzynach

W kościele farnym w Konarzynach na Kaszubach pod stopniami ołtarza znaleziono ukryty skarb, zawierający szkatułkę z dokumentami i worek pieniędzy. Po otwarciu woreczka przez ks. proboszcza okazało się, że zawiera monety z lat od 1764 r. w ilości 169 srebrnych groszy pruskich, 72 talary z 1764 r., w tem trzy monety z 1776 r. Dokument stwierdza, że pieniądze te należą do Brackiej Kasy Opatrzności Boskiej kościoła w Konarzynach. Dokument datowany jest z r. 1823.

Ofiara handlarzy żywym towarem?

Córka robotnika Milewczyka z Niepoczołowic na Kaszubach, która pracowała przy robotach sezonowych na terenie W. M. Gdańska znikła przed dwoma dniami bez śladu. Zrozpaczeni rodzice przypuszczają, że padła ofiarą handlarzy żywym towarem.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 17 września 1935 r.

Żyto 440 t. 12,80—12,75—13—13,20; pszenica st. 17,25—17,75; jęczmień: brow. 15,50—16; Jednolity 14,25—14,75; zbiorowy 13,75—14,25; owies 15,25—15,75; mąka żytnia: gat. IA O—55 proc. wł. w. 20,75—21,25; gat. IB 0—65 proc. wł. w. 19,50—19,75; gat. II 55—70 proc. wł. w. 15,25—15,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,25—16,75; poślednia pon. 70 proc. 13,25—13,75; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 30—32; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 28,50—29,50; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 27,75—28,75; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 26,75—27,75; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 25,75—26,75; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 24—25; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 23,50—24,50; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 22,25—23,25; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 18—18,50; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 16,75—17,75; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 15,50—16; razowa 0—95 proc. wł. w. 20—20,50; otręby: żytnie wymiał stand. 9,50—10; pszenne miałkie stand. 10—10,75; średnie 9,50—10; grube 9,75—10,50; jęczmienne 10—10,50, rzepak zim. bez worka 35—37; rzepik zimowy bez worka 31—33; mak niebieski 45—47; gorczyca 37—39; siemię lniane 31—33; groch: polny 21—23; Wiktorja 27—31; Folgera 22—24; ziemniaki jadalne pomorskie 5—5,50; nadnoteckie 4,50—5; makuch: lniany 18—18,50; rzepakowy 13,25—13,75; słonecznikowy 19—20; kokosowy 15—16; siano nadnoteckie luzem 5—5,50; śrut soja 19,50—20.

Ogólne usposobienie: mocne.

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ
SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION.
z dnia 16 września 1935 r.

Płacono w dniach ostatnich zł. za 100 kg franko stacja załadowania: Za koniczynę czerwoną 95—115; za koniczynę białą 70—95; za koniczynę szwedzką 170—185; za koniczynę żółtą 40—55; za koniczynę żółtą w łuskach 25—30; za inkarnatkę z nowego sprzętu 38—40; za przelot 40—60; za rajgras krajowy z nowego sprzętu 45—55; za tymotkę z nowego sprzętu 20—25; za seradelę 7—9; za wykę latową 17—18; za wiczkę zimową 75—85; za peluszkę 17—19; za groch Wiktorja 30—32; za groch polny 22—24; za groch zielony 21—25; za bobik 20—22; za gorczycę 33—38; za rzepak z nowego sprzętu 32—34; za rzepik z nowego sprzętu 30—32; za łubin niebieski z now. sprzętu 8—10; za łubin żółty z nowego sprzętu 10—12; za siemię lniane 32—35; za konopie 45—55; za mak niebieski 40—45; za mak biały 40—42; za tatarkę 20—25; za proso 20—25.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA
z dnia 17 września 1935 r.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 35—38; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczone 32—34; mięsiste 29—31.

Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 34—37; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 30—33; pełnomięsiste 26—29; licho odżywione 18—24.

Jałówki: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 35—38; pełnomięsiste 32—34; mięsiste 24—31.

Cielęta: najlepiej tuczone klasy specjalnej 70—75; dobrze tuczone 55—60; średnio tuczone 48—54; liche 35—45.

Owce: opasy chlewne 42—45; średnio tuczone jagnięta i starsze skopy tuczone 36—39; tłuste, pełnomięsiste owce 27—30.

Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 50 kg ż. w.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 17 września 1935 r.

Dewizy

Belgja 89.73, 89.966, 89.50; Berlin 213.40, 214.40, 212.40; Holandja 358.40, 359.30, 357.50; Kopenhaga 117.30, 117.85, 116.75; Londyn 26.27, 26.40, 26.14; Nowy Jork telegr. $5,31^{3}/_{8}$, $5,34^{3}/_{8}$, $5,28^{3}/_{8}$; Paryż 35.01, 35.10, 34.92; Praga 21.94, 21.99, 21.89; Sztokholm 135.40, 136.05, 134.75; Szwajcarja 172.68, 173.11, 172.25; Włochy 43.39, 43.52, 43.27.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 92,50—92,75; Warsz. T. Fabr. Cukru 36; Węgiel 11,75; Starachowice 31,25—31,—31,25.

Tendencja: przeważnie mocniejsza.

Papiery wartościowe

5 proc. poż. konwersyjna 68,75—69; 5 proc. poż. kolejowa 61—61,25; 6 proc. poż. dolarowa 81,75; 7 proc. poż. stabiliz. 63,38—63,50—63,38, drobne 64,50 do 64,25; 8 proc. poż. szkolna m. Warszawy I em. 74,50; 4½ proc. l. z. ziemskie 45,50; 5 proc. l. z. m. Wraszawy za 1933 r. 56,13—56,75—56,63.

Tendencja dla pożyczek: przeważnie utrzymana; dla listów: przeważnie mocniejsza.

Dzień w Toruniu

Środa 18 września

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa: Ireny — Czwartek: Januarego

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 18 bm.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami. Nieco chłodniej. Silne i porywiste wiatry południowo zachodnie i zachodnie.

DYŻUR APTEK

Dziś dyżuruje w śródmieściu Apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski; na Bydgoskiem Przedmieściu Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

— Dziś — nieczynny.
— Jutro — nieczynny.

REPERTUAR KIN

MARS: „Bengali".
LIRA: „Noce egipskie".
ARJA: „Kleopatra" i „Całuj mnie jeszcze".

RÓŻNE

— Dziś o godz. 17 przy ul. Krzyżackiej 5 (I piętro) — otwarcie i poświęcenie lokalu Związku Pań Domu.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzy wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana", ul. Szczytna róg Szerokiej, tel. 19-96. Poleca zdrowe domowe **śniadania, obiady, kolacje** znane ze swej dobroci. **Fachowo pielęgnowane piwa**, skora i rzetelna obsługa, **ceny niskie.** Nowocześnie urządzony lokal.

„Esplanada". Telefon 1322. Najwykwintniejszy lokal w miejscu, kawiarnia, restauracja, jedyny bezkonkurencyjny cienisty ogród: wydaje śniadania, obiady, kolacje na czystem maśle w domu i po za domem. Przyjmuje zamówienia na najwykwintniejsze potrawy po niskich cenach. Koncert codziennie od godziny 20-tej. W niedzielę i święta koncert w ogrodzie od godziny 17. Lokal czynny codziennie od rana.

„Satyr", Restauracja i Bar, Łazienna 13, telefon 1938. Obiady, kolacje, jak również barowe porcje. pierwszorzędnej jakości — ceny niskie. Wieczorem dancing. Lokal odrestaurowany.

„Pod Orłem", Mostowa 17, tel. 2046. Restauracja — Dancing. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Lokal nowo, wykwintnie i pięknie odrestaurowany. Wieczorem dancing towarzyski i występy artystyczne. Lokal otwarty do godz. 5 rano. Ceny przystępne, ostatnio bardzo zniżone. W niedzielę i święta od godz. 5 — 7 dancing z pełnym programem.

Najlepsza okazja kupna

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 1174 — Najlepsza i najtańsza herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Schwenkgrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygnaty.

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń, Optyk i bandażysta, obok poczty, Staromiejski Rynek 16. **Telefon 1574.** Dostawa dla kas chorych klinik ocznych i dla wojska.

Z miasta

— **Dancing towarzyski** organizowany staraniem 3. Pomorsk. Zogl. Druż. Harc. odbędzie się w niedzielę 22 września o godz. 17 w auli Szkoły Wydział. przy placu Św. Katarzyny. Zgrany zespół jazzowy zapewni wszystkim harcerzom i sympatykom harcerstwa miłe, wesołe i zarazem niekosztowne spędzenie wieczoru.

— **„Wielki kiermasz ogrodowy" na Mokrem.** Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo przy parafji „Chrystus-Króla" urządza w niedzielę, dnia 22 września w ogrodzie parafjalnym na Mokrem na rzecz swoich ubogich „Wielki kiermasz ogrodowy". Program zabawy urozmaicony, dużo niespodzianek, loterja fantowa, bufet smaczny i tani, ciasta wyborowe i kawa. Początek o godz. 14-tej. Organizatorki proszą parafjan i społeczeństwo toruńskie o poparcie tej imprezy, ze względu na wzniosły cel.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Urodzenia: robotnik Józef Jaworski, córkę: ślusarz Jan Lewandowski, syna; stolarz Edmund Siemiątkowski, córkę; karmelkarz Bernard Siodelski, syna; malarz Stefan Belchnerowski, syna; robotnik Wacław Szymeczko, córkę i technik Andrzej Domański, syna.

Śluby: stolarz Alojzy Gościński z Martą Rydzińską.

Zgony: bluralistka Stanisława Żuchowska, Brodnica, lat 26; Ida Ruks z d. Ott, Kościuszki 13, lat 68 Teodor Kasprowicz, Szosa Chełmińska 94, lat 65; Alojzy Goryński, Szpital Miejski, 1 dzień; Halina Goryńska, Szpital Miejski, 2 dni; Tekla Rampalska, Szosa Chełmińska 143, lat 34; Franciszek Rakowski, 62 p. p., lat 23; Edmund Lemańczyk, Starogard, lat 11; Felicja Siodelska z d. Szarpatowska, Wałdowska 17, lat 29.

Z TARGU

Na targu w dniu 17 września płacono za: pół kg masła 1,80—1,60; pół kg sera 1,20; pół kg twarogu 0,50—0,60; litr śmietany 0,20; mendel jaj 1,10; kurę 1,60—2; gęś 3—5; kaczkę 2,40—2,80; gołębia 0,25—0,60; pół kg szczupaków 0,75—1; pół kg linów 0,75—0,80; pół kg karasi 0,80—1; pół kg sandaczy 1,10—1,25; pół kg okoni 0,40—0,50; pół kg białych ryb 0,10—0,20; pół kg marchwi 0,05; główkę kapusty 0,10 do 0,15; pół kg szpinaku 0,10; pół kg cebuli 0,05; pół kg buraczków 0,10—0,15; pół kg jabłek 0,10—0,40; pół kg gruszek 0,15—0,40; cytrynę 0,15—0,20; pół kg śliwek 0,10—0,30; doniczkę kwiatów 0,80—3. Dowóz nabiału dostateczny. Tendencja nieco zwyżkowa. Ruch na targu ożywiony.

Teatr na rzecz Muzeum Ziemi Pom.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej ofiarowała na ręce p. prezydenta miasta, Antoniego Bolta, jako przewod. Kom. Bud. na Muz. Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego przedstawienie, pozostawiając do uznania p. prezydenta ustalenie daty i sztuki, mającej być graną.

Na białym czworoboku

Lira — „Noce egipskie"

Amerykanie lubują się w takich komedjach o niewybrednym dowcipie i wspaniałej wystawie, tu zaś jednego i drugiego mamy poddostatkiem. Eddie Cantor, którego pamiętamy w roli rzymskiego niewolnika w „Rzymskich Skandalach", oraz w roli torreadora w „Urwisie z Hiszpanji", gra tym razem Araba czy też Turka, a więc jeździ na wielbłądzie, romansuje z huryskami, pali narghile i z dumą nosi wschodni zawój. Przy okazji wyczynia tysiączne błazeństwa, niektóre wcale zabawne, tańczy, śpiewa i nie traci humoru.

Ozdobą filmu jest znakomity balet o przepychu nieraz poprostu oszałamiającym; dziesiątki pięknych kobiet przybranych coraz to inaczej, dekoracje coraz to pomysłowsze, ewolucje taneczne wykonane z wdziękiem i precyzją sięgającemi prawie szczytu doskonałości. Kto lubi tego rodzaju filmy, będzie miał ucztę niełada, i zachwyci się zwłaszcza sceną końcową, wykonaną w kolorach naturalnych. Mar.

Migawki toruńskie

Z dnia na dzień...

W pewien dzień targowy jadę tramwajem. Z koszykami, obładowanemi owocami, warzywem wracały jak zwykle gosposie, paniusie, służące. Mieszkają na peryferjach nowego Torunia: na Bydgoskiem, na Mickiewicza, na Sobieskiego, na Bielanach.

Szmat drogi.

— Widzi pani, — mówi pewna niewiasta grubym altowym głosem do sąsiadki, — jak ten Magistrat dba o obywatela; z takim ciężarem trzeba się wlec z jednego końca miasta w drugi.

— Tak, tak, na inne różne głupotki, to są pieniądze, ale żeby tu nam, w naszym kącie urządzili targowisko, to waluty niema! — rzecze dyszkantem druga. Na co ait:

— Co pani chce, jakby tu nam urządzili rynek to ktoby jeździł tramwajem do miasta. O, nasz Magistrat jest chytry.

Dalszej rozmowy nie dosłyszałem i całe szczęście dla Magistratu, bo nie były to zapewne same komplementy. Bo w istocie rzeczy, na 60-tysięczne miasto dwa targowiska — to nieco za mało, skoro się weźmie pod uwagę, że Toruń jest tak obrzydliwie wydłużony. No i przytem... zadłużony. Więc niema narazie mowy. Ale może nasz municypalny Sanhedryn rozpatrzy żale niewiast z Bydgoskiego. Rynek przydałby się gdzieś na Mickiewicza. Warto o tem pomyśleć. W naszych toruńskich warunkach to nie obowiązuje, bo jeśli na dokończenie alei 700-lecia, będziemy czekali jeszcze stulecie, jeśli na rozwalenie Łuku Cezara lat 200, to i na urządzenie nowego targowiska możemy poczekać lat 300. Naród toruński jest cierpliwy a Zarząd Miejski nierychliwy. I jakoś projekty się spycha z dnia na dzień.

(es)

Z niedoli mieszkańców Jakóbskiego Przedmieścia

Niezwykle bezceremonjalnie Zarząd Miasta postępuje z pełnoprawną dzielnicą (jeśli chodzi o płacenie świadczeń itp) — Jakóbskiem Przedmieściem.

Początkowo przez szereg miesięcy zamknięto ul. Lubicką barjerami z napisem „przejazd wzbroniony", a już sami mieszkańcy mieli rozwiązać zagadkę, jak zwozić węgiel itd. W rezultacie przewracano barjery, nie stosując się do zarządzenia ojców miasta. A wszak nie jest, zdaje się, wskazane zmuszać obywateli do nieprzestrzegania przepisów.

Obecnie od kilku dni ustawiane są oświetleniowe słupy betonowe i znów bezceremonjalnie od godz. 8 do 13,30, wstrzymano ruch tramwajowy z „łaskawym" wyjątkiem piątku, jako dnia targowego i niedzieli. Ponieważ słupów do ustawienia jest dosyć dużo, pozbawienie mieszkańców Jakóbskiego Przedmieścia komunikacji tramwajowej w godzinach rannych trwać będzie dni kilkanaście. Czy to w porządku?

Wszędzie na świecie roboty tego rodzaju wykonywane są w nocy. U nas tylko jest inaczej, choć Toruń ma pretensje do miasta europejskiego.

Wyścigi psów

Klub Kynologów w Toruniu, urządził na wycieczce niedzielnej do Barbarki, jako nowość w Toruniu jeszcze niewidzianą, **emocjonujące wyścigi psów.** Po trzech przedbiegach zwyciężył w finale 1) owczarek alzacki „Tarzan", własność p. T. Żydowicza, 2) owczarek alzacki „Smok", własn. p. generała Pricha, 3) owczarek alzacki „Tesar", własn. p. Schwengrubowej.

Startowało ogółem kilkanaście psów w pierwszym przedbiegu (ćwierćfinale) zwyciężył „Tesar", w półfinale „Tarzan", w finale (bieg zwycięzców) ponownie „Tarzan", okazując się temsamem najszybszym psem Torunia.

Ruchliwy tutejszy Klub organizuje w najbliższym czasie „Pokaz Psów".

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne Tczew-Starogard

W niedzielę, 15 września odbyły się w Starogardzie, na boisku miejskiem, międzymiastowe zawody lekkoatletyczne Starogard—Tczew o nagrodę przechodnią (puhar) ufundowany przez komendanta W. F. i P. W. W zawodach tych wzięli udział najlepsi zawodnicy obu miast, wykazując dobre przygotowanie, poprawną formę oraz nieprzeciętne wyniki w niektórych konkurencjach. Na szczególną uwagę zasługują: Kreft Fr. (Z. S. Tczew), który na 80 m. uzyskał czas 2.7,5. Mar (Z. S. Tczew) 100 m. 11.5. Jest to najlepszy sprinter Pomorza, wygrał też i 200 m. w czasie 24,3. Malkowski (Z. S. Starogard) uzyskuje w skoku wdal b. dobry wynik 6,44. W rzucie dyskiem Elwa Wł. (Z. S. Starogard) uzyskuje nieprzeciętny wynik 41,60. Skok wzwyż Malkowski (Z. S. Starogard) 1,63. Tyczka — Malkowski 2,90. Inne wyniki mniej ważne.

W ogólnej punktacji wygrał Starogard 64:5 pkt., zdobywając puhar, przed Tczewem 47.5 pkt.

Ognisko oświaty robotniczej otwarto wczoraj w Toruniu

Od października ub. roku istnieje w Toruniu specjalna placówka, która zrzeszając pracowników fizycznych zajmuje się szerzeniem oświaty i kultury wśród warstw robotniczych. Placówką tą jest Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego.

Dotychczas Instytut ten znajdował się w stadjum organizacyjnem. Dzięki energji kilku osób rozrósł się i stał się popularny między robotnikami.

Najlepszym dowodem popularności młodej placówki oraz zrozumienia haseł przez nią szerzonych była uroczystość otwarcia świetlicy Instytutu, która się odbyła wczoraj wieczorem przy ul. Łazienniej 20. Nowourządzoną świetlicę, pięknie udekorowaną i zaopatrzoną w doskonale funkcjonujące radjo, wypełniło ponad 100 członków i sympatyków Instytutu z toruńskim starostą p. mgr. Skórewiczem, p. mgr. Schabem, p. dyr. Wojciechowskim i członkami Rady Naukowej i zarządu Instytutu na czele.

Na wstępie p. mgr. Schab wygłosił obszerny referat, w którym omówił rolę świata pracy w realizowaniu problemów gospodarczych Polski.

Scharakteryzowawszy pokrótce powstanie i przebieg kryzysu na całym świecie i w Polsce, oraz przedstawiwszy nierealność wszystkich ostatnich pomysłów, które miały kryzys zwalczyć, stwierdził, że skuteczne lekarstwo na kryzys pomiędzy znaleźć ci najwięcej nim dotknięci, ludzie należący do świata pracy. Winni oni jednak być dobrze zorganizowani i do tego intelektualnie odpowiednio przygotowani. Zadaniem Instytutu jest właśnie dać robotnikowi ogólne pojęcia o najważniejszych współczesnych zagadnieniach z dziedziny polityki, ekonomji oraz historji kultury polskiej.

Po referacie p. mgr. Schaba, wysłuchanym z wielkiem zainteresowaniem, zabrał głos przewodniczący Rady Naukowej Instytutu, p. starosta mgr. Skórewicz. Przedstawiwszy przykłady, jak to wielu, zwyczajnych robotników, dzięki wytrwałej pracy i konsekwentnemu uzupełnianiu swej wiedzy zajęło najwyższe szczeble w hierarchji umysłowej świata (np. Tomasz Edison), p. starosta wezwał robotników do pójścia w ich ślady i dążenia do wiedzy.

„Korzystajcie z Instytutu, kształćcie się, uczcie się w życiu odróżniać prawdę od pustego słowa" — zakończył swe przemówienie p. starosta Skórewicz.

Zkolei sekretarka Instytutu i przewodnicząca zebrania p. inż. Neymanowa zakomunikowała, że pogawędki i referaty dla robotników będą się odbywały w Instytucie stale co czwartki o godz. 18,30. Najbliższy referat „o rozwoju języka polskiego" wygłosi 26 września, p. prof. Raciborski.

Jako ostatni przemawiał członek Rady Naukowej Instytutu p. Grzechowiak, robotnik.

— Moi kochani — mówił m. in. p. Grzechowiak do swych kolegów - robotników — korzystajcie z Instytutu. Oświata ludu dokona cudu, znacie to powiedzenie. Mówię wam z własnego doświadczenia, że to wielka prawda. Gdy jako dobrowolny emigrant znalazłem się w poszukiwaniu pracy w Niemczech, zobaczyłem jak podobne naszemu instytuty, konsolidowały robotników niemieckich. Szliśmy wówczas śladem Niemców, kształciliśmy się sami, poznawaliśmy świat i ludzi i dzięki temu jednoczyliśmy się, czuliśmy się silni.

— Przypomnijcie sobie koledzy — ciągnął dalej w odpowiedzi na uwagę jednego z zebranych, że już są trochę za starzy na naukę — że Mikołaj Rej z Nagłowic do 20 roku życia nic nie robił, bąki zbijał, nienawidził nauki, lecz gdy się z nią potem bliżej zapoznał, gdy go zainteresowała, poświęcił jej już całe swe życie i w konsekwencji zajął poczesne miejsce w historji literatury polskiej.

— Drodzy słuchacze — kończył p. Grzechowiak — nie będę dużo czasu wam zajmował. Powtarzam, że kształcić się jest naszym obowiązkiem, to nam pomoże zjednoczyć się, a wspólnemi siłami i raźniej i lepiej i korzystniej będzie się pracowało dla naszej wspólnej matki, kochanej Ojczyzny.

Proste, szczere, a chwilami mocno wzruszające przemówienie p. Grzechowiaka było przez wszystkich gorąco oklaskiwane. Wielu z zebranych przed rozejściem się zadeklarowało swój udział w czwartkowych wykładach Instytutu.

Autentyczny skecz z życia Torunia

Dowcipny pan dyrektor i jeszcze dowcipniejszy złodziej

Życie pełne jest niestety, dramatów i cichych tragedyj ale na szczęście, zdarzają się w niem niemniej często farsy i komedje. Tylko najczęściej mijają nienotowane przez kronikarza, który o nich nie wie, bo aktorzy, biorący w nich udział niezbyt chętnie o nich opowiadają.

To też i wypadek, który spotkał państwa N. stałych bywalców Europejskiej, do tej pory pozostawał w ukryciu i dopiero w tych dniach wieść o nim doszła do uszu naszego współpracownika.

Oto słynny z dowcipu p. N., wyjeżdżając parę miesięcy temu z żoną do Krynicy, wpadł na żartobliwy pomysł, który wydał mu się, i to zupełnie słusznie praktycznym. A więc zamykając (wpobliżu rogu ulic Mostowej i Szerokiej) w dniu wyjazdu mieszkanie, zostawił na biurku pęk kluczyków od szaf i szuflad oraz srebrną dziesięciozłotówkę, pod którą podłożył kartkę następującej treści:

Panie złodziejul Jeśli Pan się już dostał do mieszkania, to proszę uprzejmie nie psuć zamków. Dlatego zostawiłem kluczyki, żeby się Pan mógł w razie chęci przekonać, że wszystkie wartościowe rzeczy oddane są na bezpieczne przechowanie poza dom. Nie chcąc Panu jednak robić zawodu pozostawiłem zł. 10 w gotówce, jako ekwiwalent (wyrażenie bankowe) za stracone korzyści i za fatygę.

(podpis)

Państwo N. wyjechali, śmiejąc się ze swego dowcipu, a gdy po kilku tygodniach wywczasów powrócili, znaleźli na biurku tą samą kartkę odwróconą na drugą stronę, na której widniała zupełnie wprawnym charakterem pisma niebieskim ołówkiem skreślona odpowiedź:

Panie radco! Dziękuję uprzejmie za łaskawą wyrozumiałość i sprawiedliwą ocenę fachowej pracy. Uważam nawet, że oszacował ją Pan, jak również i stracone korzyści, zbyt wysoko. Pięć złotych w zupełności wystarczy — pozostałe więc pięć zostawiłem pod kałamarzem.

(podpis nieczytelny)

Istotnie pod kałamarzem leżała srebrna pięciozłotówka.

Pan N. wzruszony skrupulatnością nieznajomego, zamierzał ofiarować te pięć złotych na cel dobroczynny, ale namyśliwszy się, przyszedł do cukierni na pół czarnej, przy której nie wytrzymał i opowiedział swą historję.

Pełna tabela 9-go i 10-go dnia ciągnienia Loterji

IV-te ciągnienie

Zł. 20.000 na Nr. 142556

Zł. 10.000 na Nr. Nr. 2826 36852 51063 60487 156416 167215

Zł. 5.000 na Nr. Nr. 8871 135336 162572

Zł. 2.000 na Nr. Nr. 23365 24435 41315 52243 66434 77037 82531 106565 115023 125273 127828 140930 149895 154610 160094 165399 170213 173307 181276

Zł. 1.000 na Nr. Nr. 7349 8479 14442 16137 17523 19809 24249 24697 32803 36360 40469 52633 53017 63862 69612 71202 79125 90067 90346 92675 103323 105936 120111 123325 125900 126330 142079 163665 169551 173151 177228

Po 200 zł.

152 366 510 634 50 57 880 1102 213 79 324 648 53 960 2040 148 70 432 538 690 870 95 916 31 3230 764 4164 699 825 5029 660 860 981 6532 660 87 794 960 7828 36 8519 863 9283 382 489 826

10365 883 11319 33 665 12016 209 657 925 13415 800 14898 15005 145 224 16407 671 17017 459 596 962 18636 795 19027 543

20229 369 958 21262 523 908 22339 521 40 66 909 23175 394 96 467 90 587 96 651 24449 515 991 25087 784 836 26035 132 424 92 695 647 27191 393 403 568 88 28386 29164 356 458 668 760 976

30129 352 574 31247 57 32015 116 203 32 33 432 554 691 735 62 970 33199 234 317 47 34091 406 29 511 635 742 845 969 35605 36218 828 932 37142 367 964 38145 224 472 673 746 71 995 39322 852 964

40048 92 99 106 217 23 569 608 41333 403 863 42160 245 99 484 511 43012 153 781 909 44022 116 236 89 361 421 502 45185 701 57 800 953 46412 564 47031 377 466 545 48004 76 294 429 539 661 88 720 953 49137 51 278 82 96 369 431 654 837 45 909

50016 188 365 516 22 49 97 606 51321 42 91 441 611 52154 724 56 820 944 53042 312 26 93 417 19 614 820 73 99 986 54102 13 254 670 55759 830 62 56297 963 57076 349 70 492 912 58055 327 432 561 611 29 59468 532 94 668 743

60210 329 86 458 616 705 952 61194 213 81 62390 725 73 925 41 72 63130 278 335 538 90 94 803 51 913 64027 227 569 656 959 65462 578 79 66360 650 67107 623 753 68131 69000 28 204 410

70086 152 344 643 734 814 71180 443 705 19 72116 63 631 47 72 82 852 928 73079 110 83 362 419 49 661 726 927 74584 75107 68 569 902 99 76069 596 993 77198 316 857 933 78194 99 324 429 47 542 51 776 866 79168 228 90 315 441 503 14 20 654 799 923

80122 715 827 81059 181 221 311 550 675 81 728 82001 51 207 22 430 44 99

538 89 693 744 841 917 34 40 83630 743 974 84010 32 123 250 331 62 576 85353 450 511 975 86128 517 662 781 87401 99 88029 345 412 998 89049 162 82 236 917

90275 541 98 757 964 68 91116 55 294 716 58 92033 284 92 338 606 76 82 784 93074 300 551 755 820 94163 90 266 67 398 435 528 70 657 757 77 828 39 87 921 95065 105 364 450 538 757 99 927 96043 269 463 598 790 951 97059 65 319 85 522 74 664 743 90 886 932 98293 492 643 61 742 99010 149 587 664 801

100028 94 427 524 666 733 65 821 101321 40 459 700 102292 374 565 843 908 29 103200 104051 194 296 427 688 711 838 57 105297 591 636 739 863 934 106425 608 36 788 813 107036 211 467 550 63 665 771 995 108025 138 282 350 94 781 975 109268 74 689 94

110057 160 78 25 987 314 42 523 640 846 111199 670 112442 632 903 71 113072 167 243 545 627 922

114111 420 583 88 966 115116 71 292 99 362 633 53 91 116105 76 271 595 117004 357 118239 443 71 552 53 753 930 119027 117 322 650 801 92 948

120056 386 592 752 74 964 121046 53 54 113 72 304 598 709 122157 619 80 760 939 123182 298 362 423 612 87 91 846 59 93 958 124041 546 627 927 125066 225 46 305 501 818 79 907 126128 459 516 960 99 127282 941 73 128146 622 968 129115 328 402 568 667 879

130115 677 832 88 131155 259 459 840 951 132234 96 443 558 768 903 133018 331 56 517 134031 429 89 571 758 863 135867 908 136366 439 539 44 798 800 137199 235 92 330 92 488 97 676 768 138235 59 453 527 34 629 786 857 139180 203 317 459

140052 153 62 63 239 57 366 837 141270 88 572 626 96 840 78 143154 85 234 305 9 438 657 710 874 76 976 144044 57 214 390 597 630 713 49 97 900 22 145084 341 731 885 146262 378 422 934 81 97 147079 256 474 760 857 911 148080 818 149176 299 691 872

150047 54 86 119260 316 505 52 839 151142 204 43 304 414 597 756 838 47 152115 235 419 153384 626 770 154006 590 603 34 155420 503 615 156269 408 24 42 55 827 61 157380 582 731 39 50 158015 88 363 510 904 159167 796

160729 97 925 167067 123 45 287 551 162170 235 387 495 986 163064 210 543 776 87 965 164033 185 353 412 64 165100 81 382 539 733 859 166180 88 229 46 476 704 907 167184 200 89 403 536 908 51 168042 150 72 571 660 811 65 941 169078 169 206 376 469 804 937

170064 304 551 64 858 913 28 75 91 171484 748 878 939 172614 756 999 173393 669 768 88 174049 114 870 175020 81 442 51 621 877 79 93 176358 415 742 815 177112 65 278 353 659 178377 846 932 71 75 179114 34 428 500 83 89 94 682 910 79

180035 170 181015 348 789 83 848 97 999 182203 600 183697 751 801 58 184215 468 632 996

70309 39 406 47 561 65 83 70 837 69 71 87 97 957 71173 426 43 68 444 525 87 999 72044 76 140 48 295 438 68 772 907 31 73404 45 99 532 714 92 818 74066 232 428 30 559 759 853 82 984 75065 206 57 358 536 37 86

76073 99 274 481 96 518 26 75 77 729 32 53 821 41 929 90 95 96 77025 52 61 86 129 380 422 55 551 602 78012 78 168 348 74 574 756 81 976 79061 88 221 429 501 990 95

80043 188 215 21 31 304 486 556 93 816 29 81074 190 215 50 78 333 83 508 679 747 66 808 981 82000 638 836 83005 91 142 72 288 440 85 666 80 823 911 84037 114 90 453 656 755 67 891 94 907 89 85055 142 205 326 419 80 748 972 86506 47 900 87046 121 604 27 61 923 88027 39 44 83 214 48 92 445 62 584 653 54 76 744 985 89205 11 31 319 49 79 434 42 665 837 952 89

90179 397 416 21 65 509 876 91128 36 298 328 33 523 703 831 959 88 92058 83 298 380 540 69 628 746 828 62 74 907 84 93023 81 149 58 468 87 514 689 866 911 28 30 94001 66 71 100 43 215 334 469 599 734 58 853 59 95029 160 96 224 435 824 925 96081 90 206 350 58 421 46 702 50 985 99 97147 69 217 95 422 735 50 814 997 98123 210 39 57 404 53 56 653 760 78 864 66 911 99079 139 41 209 417 63 89 635 760 828

100067 123 81 288 407 546 714 29 831 82 87 974 101093 223 458 659 755 78 839 62 964 102038 82 109 70 201 401 702 26 41 911 86 103015 31 79 170 211 74 328 51 58 627 771 92 902 43 104082 469 571 919 105258 342 52 906 64 106059 199 628 94 902 68 99 107042 60 120 59 83 240 342 59 770 947 50 108012 142 255 332 709 31 36 904 9 19 109067 91 244 63 430 60 78 567 82 661 707 98 911 15

110079 110 16 223 307 40 83 482 99 750 949 111042 69 131 62 377 757 82 112010 147 261 391 543 72 78 755 66 94 833 979 113004 123 27 338 41 53 533 40 657 970

819 976 146013 64 76 88 114 318 98 534 43 93 707 147239 78 300 465 568 89 608 60 720 94 878 148207 96 399 460 80 531 649 711 89 868 149284 349 528 638 87 843 400 558 77 746 869

150012 19 45 381 413 589 93 619 31 86 758 64 818 912 67 151125 34 37 61 94 400 558 77 746 869 152067 84 98 210 86 532 50 64 91 767 153031 53 125 84 97 249 64 96 871 54 97 912 154113 255 399 405 25 511 98 871 90 923 93 155040 185 298 300 504 63 635 65 700 83 879 156002 160 81 312 545 602 17 42 724 46 801 943 71 157106 24 41 304 43 437 97 567 809 17 75 988 158107 240 69 308 24 446 655 794 159084 573 605 51 820 42 950

160016 60 75 102 316 25 70 504 631 32 720 808 83 161025 204 81 333 89 510 19 43 684 712 21 54 829 96 162008 122 32 41 99 298 542 683 741 942 52 99 163082 92 225 304 421 62 99 695 879 164036 49 110 443 557 602 18 24 700 79 859 961 165059 350 87 551 86 647 704 6 830 982 166509 20 793 886 928 167037 100 296 347 69 92 827 29 168215 954 169010 43 225 314 449 70 500 601 20 29 905 38 66

170046 81 461 535 98 750 836 44 923 86 171149 89 246 67 306 27 419 85 528 668 987 172337 93 402 48 61 538 97 630 43 47 768 173014 48 167 224 33 92 335 90 431 46 516 633 90 863 914 59 174021 168 208 68 322 603 729 820 25 72 900 16 17 175053 114 45 320 461 569 667 72 831 176020 289 342 496 563 89

342 863 900 46154 723 55 863 47026 202 33 452 75 635 960 48073 115 260 464 594 49193 394

50402 628 824 948 51 51699 883 951 52039 147 53 787 53408 552 72 738 54205 81 416 55 539 55054 62 200 4066 916 56129 86 97 459 909 57066 425 87 624 799 863 963 58310 824 88 59108 12 78 236 94 676 760 895 944

60029 216 352 797 836 61291 408 62017 78 332 610 794 918 63149 203 28 402 28 92 699 899 64030 334 612 49 62 77 912 52 65315 533 94 625 906 66037 111 305 603 49 817 951 67010 60 362 520 781 834 68494 554 866 963 69083 387 447 796

70006 19 314 489 802 952 71055 66 214 302 68 542 924 72176 200 895 956 73040 340 416 63 522 710 854 74091 738 66 75001 5 138 207 480 921 76007 53 70 91 140 251 709 963 77467 501 784 852 70 976 78084 120 238 744 98 811 79155 378 528 75 755 940 99

80132 81 329 466 530 61 697 781 839 924 81284 571 82186 292 445 592 83083 291 601 772 903 5 14 84215 379 95 634 875 82 998 85037 84 272 316 609 828 86120 570 87347 84 424 853 88111 210 423 87 89077 138 202 524 688 736

90129 309 632 51 986 91033 83 129 233 379 548 60 607 15 24 970 92020 48 188 99 263 392 437 530 632 847 93042 347 74 624 94015 167 326 449 727 95040 369 561 884 89 96231 490 544 633 787 843 97394 517 42 65 983 86 98294 721 819 99193 231 472 921

100229 35 405 823 48 53 98 101163 498 539 87 605 39 718 989 92 102444 599 799 103104 362 939 104042 79 112 261 78 568 639 843 83 995 105029 179 944 106760 74 874 107007 145 452 530 768 90 108311 624 109011 62 697 921

110564 111156 378 759 847 907 60 112381 408 504 113131 220 326 33 444 868

116274 356 621 809 44 87 114093 115 46 211 406 43 543 662 80 831 900 116034 112 505 117416 853 118000 216 792 893 119002 72 92 204 436 40 501 68 630 758 947

120101 12 78 530 89 686 121008 161 450 685 743 903 122197 98 256 74 300 507 830 31 123036 110 239 361 726 73 951 124337 445 642 125042 111 54 992 126129 68 464 127015 104 30 250 63 436 555 128004 109 97 531 777 80 95 808 80 935 129047 81 408 695 958 82

130030 242 384 520 802 58 131033 709 815 132021 307 133163 281 312 27 592 745 68 73 817 134086 135535 643 749 136212 323 39 95 629 51 700 940 137041 120 60 293 743 59 919 61 69 138267 600 714 975 139034 110 15 87 409 592 643 711 50 98

140393 717 60 995 141219 368 428 513 74 646 142062 185 913 143037 171 304 431 69 144250 350 55 63 615 709 812 145155 738 40 942 146053 147 244 342 748 147588 806 990 148201 70 359 413 502 684 745 149190 348 608 739 910 88

150146 368 475 712 70 725 72 151371 425 782 923

152058 246 50 377 82 586 153634 49 983 154003 201 461 75 843 155161 98 206 43 423 548 620 96 821 87 156461 639 713 157310 78 463 73 713 158158 78 389 898 159012 25 401 43 803

160068 888 161051 69 349 664 803 16 86 162012 104 280 420 41 518 821 163420 538 88 759 95 164174 235 334 538 165329 57 70 528 42 166125 467 778 898 167612 62 168282 409 535 67 676 743 999 169005 88 598 687 90

170095 228 374 735 171002 103 290 343 172159 251 70 336 51 526 640 173354 512 674 721 806 916 174198 264 714 18 92 802 175113 316 463 698 176013 58 248 63 81 91 500 47 733 83 899 177094 153 411 22 696 894 178318 179056 205 70 320 438 48 596 872 960

180259 440 42 540 181019 152 98 327 526 780 95 182065 234 513 70 89 782 824 183152 331 96 559 636 778 184002 252 466 541

10-ty dzień ciągnienia

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

20.000 na nr.: 174481.

10.000 na n-ry: 148008 155258.

5.000 na n-ry: 8858 42712 94892 183450.

2.000 na n-ry: 3142 8892 13317 20647 22256 23927 26426 32956 48908 68571 81233 93701 109943 115355 129668 130320 136174 146649 149456 151228.

1.000 na n-ry: 3169 7947 8684 9260 19923 23436 25324 37229 38195 42018 40355 49701 50284 50893 55732 58121 61646 61475 64414 69766 73579 79097 83952 85531 87786 88023 99352 119700 121782 124382 142771 142727 155959 170816 176131 177742.

Po 200 złotych:

82 199 243 312 69 418 620 924 69 1007 29 38 50 276 91 535 88 625 954 2022 214 28 29 82 457 695 3417 520 49 70 611 67 787 886 918 58 4048 127 299 427 38 684 88 722 922 5004 806 79 921 92 6157 341 410 528 649 96 754 821 7059 221 552 662 83 885 8255 85 88 305 10 33 77 462 96 558 88 684 9268 347 401 6 835 968

10011 37 172 375 420 636 74 81 784 852 988 11001 3 264 430 527 47 738 66 828 47 12034 81 263 491 810 49 57 974 85 13013 107 43 205 368 429 57 88 829 14194 381 2 602 784 899 991 15852 16112 75 225 67 555 823 978 17163 208 302 3 537 774 968 39 18000 35 100 12 503 22 19014 16 51 69 113 24 48 252 554 59 614

20010 58 66 189 90 348 52 463 73 610 720 900 70 21063 508 639 50 724 880 943 22023 27 491 545 622 827 89 980 23053 143 57 68 82 443 545 608 62 758 845 920 28 90 24201 82 97 382 406 37 584 651 725 840 98 944 25021 92 98 105 323 49 90 92 503 690 742 831 922 26176 217 398 611 33 27067 291 443 59 63 710 85

28065 69 118 78 224 421 27 96 502 633 58 996 29066 73 98 104 217 319 413 49 680 943

30050 101 214 45 344 511 60 606 38 711 884 900 31052 307 14 41 44 581 95 658 863 79 32050 108 399 415 628 66 847 33069 225 97 672 708 14 59 839 34134 72 390 412 69 92 567 606 24 841 77 932 35055 352 400 96 639 67 88 842 36054 173 301 42 827 951 88 37100 212 347 506 24 37 652 873 996

38050 76 118 228 428 607 716 823 912 40 55 39017 34 100 50 77 255 368 447 53 500 17 876

40117 283 301 60 451 84 990 41063 167 470 582 687 88 720 844 42020 210 61 72 377 410 793 43008 140 246 56 87 318 26 45 475 507 679 958 44050 158 201 310 466 548 612 821 909 74 45120 34 65 98 609 872 81 97 98 903 37 46137 74 303 411 513 67 606 29 703 816 909 15 92 99 47288 597 651 83 98 723 97 857 71 930 34 48121 336 97 439 717 82 91 823 82 49096 104 56 228 72 348 485 552 86 721 22 804 14 17 49 979

50032 61 529 925 26 51019 28 449 50 59 75 539 96 744 612 62 52116 34 71 86 260 432 86 512 94 675 757 816 82 53056 535 62 96 645 746 949 59 93 95 54059 154 265 354 446 520 36 42 605 73 816 33 95 954 55263 362 414 73 801 21 39 49 56091 193 221 326 688 720 815 930 57196 202 540 67 612 64 701 26 85 58154 255 393 98 522 78 79 692 891 59084 278 317 45 57 76 475 528 606 30 706 52 90 836

60008 61 87 211 96 300 13 92 408 42 72 94 509 96 625 28 711 31 53 64 99 927 93 61199 201 313 675 749 829 907 64 62190 95 338 95 426 540 635 56 776 63002 4 126 50 85 247 324 438 543 712 24 807 20 918 64017 61 100 29 54 293 609 719 881 65272 87 425 52 959 738 53 72 90 838 911 34 66119 30 77 94 375 467 753 811 77 67246 424 65 96 638 735 825 26 69 942 68110 93 246 496 686 97 740 809 35 39 56 99 947 63 69068 84 144 240 337 412 562 81 82 649 86 726 39 840 965

114162 248 347 59 777 115044 66 78 174 212 76 317 27 47 425 41 505 57 654 765 973 116119 45 542 935 117081 197 211 364 508 669 79 715 922 59 707 118099 187 361 68 72 92 409 76 902 651 54 939 119039 60 68 182 75 233 47 315 30 506 42 80 603 740 74 803 84 942

120177 259 88 346 56 568 631 94 773 847 962 78 121097 120 69 225 510 29 40 641 90 771 841 930 48 56 122052 218 334 99 474 593 727 917 95 123434 73 633 876 908 21 124029 59 139 95 400 89 528 77 602 33 767 961 125084 138 380 84 443 77 623 717 29 875 969 77 126032 56 64 75 81 230 81 359 595 816 29 72 957 66 88 127113 332 58 615 733 84 814 19 55 87 959 91 128167 94 277 507 737 856 75 129138 46 55 234 385 419 509 606 7 89 705 827 902 24

130041 111 263 66 81 554 55 60 605 31 735 887 972 83 131086 99 216 75 76 91 97 331 37 437 75 502 6 94 603 4 756 801 918 132236 545 763 133014 120 39 343 47 469 516 711 77 865 940 134218 445 535 75 614 78 754 830 135158 280 95 393 439 508 620 48 50 772 84 832 925 136030 58 186 204 90 309 87 506 60 677 806 12 90 927 59 137077 144 225 86 309 336 418 506 45 63 629 37 80 89 770 863 900 138198 201 341 74 414 21 557 732 856 89 139027 207 63 326 83 411 35 535 601 23 61 745 59 75 816 41 92 962

140083 115 95 364 99 408 57 59 66 517 58 61 695 758 814 74 923 141043 260 64 359 88 97 439 51 58 509 36 624 29 90 748 916 26 85 142030 192 309 97 514 659 713 143003 6 153 448 563 75 649 740 829 57 968 144001 153 56 311 59 65 477 575 626 726 791 895 145091 116 285 368 69 585 717

771 89 891 926 64 76 77 177001 108 30 33 49 304 78 99 417 544 629 739 810 178179 89 265 345 571 602 72 754 92 862 179054 124 67 346 99 409 511 40 642 68 790 821 985

180095 248 75 487 95 521 675 742 958 61 181265 355 430 508 31 32 775 917 59 182051 74 113 35 262 78 368 416 37 45 524 26 47 603 761 99 969 183039 104 69 238 313 488 528 63 601 929 80 184076 128 48 267 469 95 768 877 79 900 76

III-cie ciągnienie

Po 200 złotych:

85 340 1768 870 2053 413 26 45 46 619 727 3034 280 81 89 562 81 786 837 53 84 4186 206 547 5466 592 604 709 38 7438 572 92 695 816 94 8388 417 560 78 9100 709

10150 87 922 11457 909 12100 65 377 564 635 740 13052 221 514 761 813 14328 657 65 724 980 16042 199 416 651 97 762 17008 39 123 55 223 447 503 611 90 801 29 18050 229 551 683 19053 195 201 500

20208 504 744 21198 378 579 768 835 952 99 22011 126 309 642 85 807 23177 601 49 759 94 842 24140 428 664 763 879 25154 219 70 95 492 862 957 26314 519 892 93 27255 435 576 793 28025 293 493 567 793 800 921 35 29420

30176 406 32 840 900 31822 32035 100 234 445 745 81 33308 567 745 81 34255 399 473 557 655 718 85 35456 632 36196 335 655 866 37453 503

38121 63 371 461 85 560 681 742 845 94 39002 306 406

40145 265 588 962 41132 40 94 322 647 798 860 916 42003 108 256 357 972 43079 290 44142 443 906 23 38 80 45095

Z całego kraju

ZAGRANICZNI GOŚCIE W BISKUPINIE.

Wykopaliskami resztek osady prasłowiańskiej z przed 2500 lat w Biskupinie zainteresowała się również zagranica. W niedzielę bawiły w Biskupinie wycieczki Niemców z Gdańska i Rzeszy.

POZNAŃ WALCZY Z DROŻYZNĄ MIĘSA.

Wyłoniona w sprawie drożyzny mięsa specjalna komisja miejska przystąpiła na podstawie próbnego uboju do sporządzenia orjentacyjnej kalkulacji cen. W międzyczasie rzeźnicy **obniżyli** ceny wyrobów mięsnych **o 18 proc.** Po zakończeniu prac komisji p. prezydent Więckowski zamierza w tej sprawie wydać odezwę do ludności miasta.

WYSTAWA AKWARJÓW I TERARJÓW.

W Poznaniu otwarto w palmiarni w Parku Wilsona wielką wystawę akwarjów, terarjów i ryb egzotycznych. Jury przyznało wystawcom następujące nagrody: 1) nagrodę za całość wystawionych eksponatów uzyskał p. Maniszewski; 2) nagrody za hodowlę własną: I. bracia Skublowie, II. p. Wojtkowiak, III. p. Janyga; 3) nagroda za terrarjum: p. Paprocki; 4) nagroda za akwarja morskie i owady — Tow. Miłośników Akwarjów i Terrarjów w Poznaniu. Prócz tego jury przyznało trzy nagrody pocieszenia. W ciągu pierwszego dnia wystawy zwiedziło ją zgórą 2000 osób.

FABRYKA FAŁSZYWYCH MONET.

Policja łódzka wykryła fabrykę fałszywych monet w mieszkaniu Bronisława Kamińskiego przy ul. Łagiewnickiej 66. W chwili, gdy policja wkroczyła do mieszkania Kamińskiego fabryka była w pełnym ruchu. Kamińskiego aresztowano. Równocześnie wpadł w ręce policji wspólnik fałszerza, Adam Witkowski (Gopleńska 19), którego poszukiwała policja kaliska. Witkowski był współwłaścicielem trzech „fabryk" w kraju. Fałszerzy skutych w kajdany odprowadzono do więzienia.

TRAGICZNA ŚMIERĆ CYKLISTY.

Niedzielny wyścig kolarski o mistrzostwo Częstochowy zakończył się tragiczną śmiercią uczestnika tych wyścigów Władysława Kubana. Kuban wracał z punktu kontrolnego w Herbach i chcąc wyminąć auto ciężarowe najechał na stos przydrożnych kamieni, dostając się z rowerem pod tylne koła samochodu. Nieszczęśliwy wskutek ciężkich obrażeń zmarł w drodze do szpitala.

FABRYKI SAMOGONKI PO LASACH.

W lasach Puszczy Hołubickiej, koło zaścianka Witówka, funkcjonarjusze policji wykryli potajemną gorzelnię, prowadzoną przez braci Fiskunowiczów oraz mieszkańca wsi Lalusze, gm. Bliskiej, Serafima. W samej Witówce wykryto kompletny aparat gorzelniczy wraz z większą ilością zacieru i gotowego samogonu. Gorzelnie w zaścianku prowadził Zenon Szybka. W kolonji Kryniczany, gm. dokszyckiej, schwytano przy pędzeniu samogonu Bazylego Kwaszonka. Aparat gorzelniczy skonfiskowano.

TRAGICZNY WYPADEK PRZY PRACY.

Podczas młócenia zboża w majątku Kraszyce w Poznańskiem 30-letnia Anna Nowakówna, która była zajęta podawaniem snopków ze stogu, poślizgnęła się i spadła na ziemię, trafiając na stojące widły. Trzonek wideł wbił się nieszczęśliwej w podbrzusze. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala, gdzie mimo przeprowadzonej operacji, stan jej jest bardzo groźny, gdyż nastąpiło zakażenie krwi.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA WICEPREZESA SĄDU APELACYJNEGO.

W Poznaniu niewykryci sprawcy usiłowali włamać się do mieszkania wiceprezesa Sądu Apelacyjnego p. Wiśniewskiego przy ul. Mickiewicza 36. Dypiłowali oni otwór w drzwiach, przez który starali się dostać do wnętrza mieszkania, lecz prawdopodobnie spłoszeni zbiegli. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenia.

Programy radjowe

Czwartek, dnia 19 września 1935 r.

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 (płyty). W przerwie od godz. 7.20 Diennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—1157 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południ. 12.15 Koncert dla Młodzieży Szkół Powszechnych. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Oziminskiego, H. Lipowska (śpiew) i J. Warnecki (recyt.). Przy fort. prof. L. Urstein. Koncert omówi T. Mayzner. 13.00 Ulubione piosenki (płyty). 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert mandolinistów „Hejnał" ze Lwowa. 16.00 „W tureckiej szkole" — opowiadanie dla dzieci młodszych wygł. Stary Doktór. 16.15 Muzyka ludowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16.45 „Cała Polska śpiewa". Koncert z Katowic. 17.00 „Dzieje socjalizmu w Polsce": „Od proletarjatu do P. P. S.". odczyt — wygł. Leon Wasilewski. 17.15 Koncert z Wilna. 17.35 Koncert z płyt. 1) C. Saintsaens: Taniec szkieletów, 2) Brahms-Dvorak: Tańce węgierskie. 17.50 O książce „Ostatnie wyznania Władysława Dawida" — wygł. W. Rogowicz. 18.00 Recital fortepianowy ze Lwowa. 18.30 Film, pllastyka, architektura. 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Ulubione piosenki (płyty). 19.00 „Poznajmy przepisy finansowo-rolne" — inż. Fryderyk Zoll. 19.10 Program na dzień nast. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. lokalne. 19.40 Wiad. sport. ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka salonowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Kameralny Teatr Wyobraźni: Słuchowisko p. t. „Sekretarka niewidomego" Lunzera i Wolffa, w przekładzie Józefa Langfiera. 21.40 „Nasze pieśni". Tr. z Poznania. 22.05 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 23.05 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.10—23.30 Muzyka (płyty).

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

6.30—7.50 Tr. z Warsz. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00—8.10 Tr. z Warsz. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Tr. z Warsz. i Krakowa. 12.03—13.00 Tr. z Warsz. i Lwowa. 1300 Popularna muzyka orkiestrowa (płyty). 13.25—13.30 Tr. z Warsz. 13.30 Muzyka lekka (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25—16.00 Tr. z Warsz. i Lwowa. 16.00—17.00 Tr. z Warsz. i Katowic. 17.00—17.35 Tr. z Warsz. i Wilna. 18.00—18.30 Tr. ze Lwowa. 18.30 „Sadzenie drzewek owocowych" pogadanka roln. — wygł. inż. Jan Fiedler (pog. roln. inf.). 18.40 „Jak spędzić święto" — pogad. krajozn. wygł. H. Gąsiorowski. 18.45 Utwory fortepianowe w wykon. St. Niedzielskiego (płyty). 19.00 „Teksty o Pomorzu i autorów pomorskich". Recytacje prozy: Fragment z „Wiatru od morza" St. Żeromskiego — recytuje B. Busiakiewicz. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 19.40—22.05 Tr. z Warsz. i Poznania. 22.05—23.10 Tr. z Warsz. 23.10—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

ZAGRANICA.

18.00 Leningrad. „Cyrulik Sewilski" — opera Rossiniego. 18.25 Bratisława. Recital skrz. 19.00 Berlin. Sceny leśne Schumanna w wyk. S. Schultze (fort.) 19.20 Wiedeń. Koncert popularny. 19.25 Praga. Muzyka lekka. 20.10 Lipsk. Wielki koncert wieczorny. 20.10 Wrocław. Koncert orkiestrowy. 20.10 Frankfurt. Koncert z udz. pianisty Alfreda Hoehna. 20.10 Sztutgart. Wesoły wieczór. 20.10 Berlin. Wieczór taneczny. 20.35 Bratisława. Koncert na harfę i flet Mozarta. 20.40 Sottens. „Mistrzowie salzburscy". 20.40 Rzym. „Samson i Dalila" — opera Saint-Saensa. 20.45 Koenigswusterhausen. Koncert symf. pod dyr. H. Pfitznera z udz. skrz. Almy Moodie. 20.45 Radio Paris. Koncert symf. 21.05 Ryga. Fantazje operowe. 21.30 Hilversum I. Koncert muzyki polskiej pod dyr. I. Neumarka z udz. pianisty Blochmana. 21.40 Budapeszt. Koncert kameralny. 21.35 Anglja (Reg. Progr.). Recital skrz. H. Temianki. 22.00 Stockholm. Wieczór rozrywkowy. 22.10 Wiedeń. Wesołe melodje. 22.10 Anglja. (Reg. Progr.). Muzyka lekka. 22.30 Berlin. Koncert radjoork. 22.35 Frankfurt. Nieznane utwory fort. Regera. 22.35 Leningrad. Koncert nocny. 22.50 Radio Paris. Muzyka taneczna.. 23.00 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23.00 Wrocław. Koncert muzyki współczesnej. 23.05 Wiedeń Muzyka taneczna. 23.35 Wrocław. Melodje J. Straussa.

LICYTACYJNA SPRZEDAŻ KONI.

Dnia 28 września br. o godz. 8-ej na placu ćwiczeń 16 p. a. l. za koszarami gen Hallera przy ul. Gen. Bema w Grudziądzu, odbędzie się licytacyjna sprzedaż około 66 wybrakowanych koni z oddziałów tut. garnizonu.

Przewodniczący
Kwatermistrz 18 Pułku Ułanów
(—) Rekucki, major.

Zlecenie Nr. 677/GR. 8276

Km. 1231/35. 8390

PRZETARG.

21 września o godz. 10 sprzedaję u Błądków w Turznie przymusowym przetargiem za gotówkę: 6 podświnek, karmnika, żyto i jęczmień w kłosie.

(—) Brunon Duplicki,
komornik sądowy.

Km. 1322/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu IV. rewiru Leonard Rzymyszkiewicz, zamieszkały w Toruniu, ulica Łazienna 13, na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 23 września 1935 r. o godz. 15,30 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Juljana Wykrzykowskiego, w jego lokalu w Podgórzu, przy ul. Tartacznej, składających się z 1 grabiarki, 3 kultywatorów starych, 4 maszyn do wykopków buraków, 2 pługów, 2 starych wind, 1 kotła, 200 czworoboków cementowych, 53 słupów cementowych, 500 kg. rur żelaznych, 24 płyt schodowych, 5 płyt granitowych, 24 szyn podkładowych do kolejki, stosu podkładów kol., 6 dźwigarów i dużo innych przedmiotów, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

(—) Leonard Rzymyszkiewicz,
komornik Sądu Grodzkiego.

Liczba czynności II. K. 6/32. 8388

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Więcborku przy ulicy Hallera nr. 8 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Więcbork na imię Heleny Libera z d. Bonin z Więcborka, zostanie dnia 16 stycznia 1936 o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przymusowy w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 4.

Nieruchomość Więcbork wykaz L. 436 jest zabudowaną nieruchomością miejską z sklepem handlowym, mieszkaniem i zabudowaniami, gosp. oraz podwórzem przy ulicy Hallera 8, obszaru 32 arów, o czystym dochodzie grunt. 71/100 talarów i wartości podatku budynkowego 1118 mk. Karta nr. 4 parcele nr. 164, 206 i 207.

Nieruchomość Więcbork, wykaz L. 544 stanowi łąkę i podwórze przy mieście, niezabudowana, obszaru 19 arów 60 m. kw. o czystym dochodzie grunt. 32/100 talarów, karta 4 parcele 204 i 205.

Wyciągi katastralne, księgi wieczyste, protokóły oszacowania i inne dane można przeglądać w sekretarjacie Sądu.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 13 stycznia 1933 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Więcbork, dnia 9 września 1935 r.

Sąd Grodzki.

V. N. 7/34. 8389

UCHWAŁA.

W sprawie upadłości nad majątkiem Edwarda Stefanowicza w Toruniu, gdy wydział wierzycieli oświadczył się przychylnie względem dolecenia ugodowego upadłego dłużnika, wyznacza się termin ugodowy i badanie dodatkowo zgłoszonych wierzytelności na dzień 8 października 1935 r. godz. 10-tą, pok. 41 w podpisanym Sądzie Grodzkim. Dolecenie ugodowe i oświadczenie wydziału wierzycieli są wyłożone w sekretarjacie sądu upadłościowego pokój nr. 44 do wglądu przez zainteresowanych.

Toruń, dnia 12 września 1935 r.

Zlecenie Nr. 462/IX. **Sąd Grodzki**

PRZETARG

Dnia 26 września 1935 r. o godz. 9-tej odbędzie się w kwatermistrzostwie 18 p. ułanów w Grudziądzu przetarg nieograniczony oraz ewtl. i przetarg ustny na dostawę: 120.000 kg. ziemniaków, 36.000 kg. marchwi pastewnej, 180.000 kg. siana, 90.000 kg. słomy owsianej, 45.000 kg. słomy żytniej, 14.000 porcyj konserw kawowych, 1.200 kg. kaszy jęczmiennej, 1.200 kg. pęczaku, 1.200 kg. fasoli białej, 2.100 kg. grochu, 3.300 kg. brukwi, 1.600 kg. kapusty kiszonej, 1.500 kg. mąki pszennej 65 proc., 240 kg. makaronu, 690 kg. cebuli świeżej, 24 kg. pieprzu, 240 ltr. octu 4 proc., 120 kg. sera krowiego białego i 2.800 ltr. mleka pełnego.

Oferty w kopertach zalakowanych z dołączeniem kwitu na złożone wadjum w wysokości 3 proc. wartości oferowanej dostawy, składać do kwatermistrza 18 p. ułanów w terminie do dnia 26 września br. godz. 9-tej.

Bliższych informacyj odnośnie przetargu oraz warunków dostawy udziela kwatermistrz 18 p. ułanów.

Kwatermistrz 18 p. ułanów:
(—) Rekucki, major.

Zlecenie Nr. 686/GR. 8401

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI", **na IV. kwartał 1935 r.** i proszę należność **zł. 8.67** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 8.67** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI" **za IV. kwartał 1935 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" „DZIEŃ TCZEWSKI", **na miesiąc październik 1935 r.** i proszę należność — **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI" „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI" **za mies. październik 1935 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić

Od poniedziałku dnia 23 bm. urządzam

bezpłatny kurs robót ręcznych

wełną, bawełną i jedwabiem na drutach, szydełkiem oraz igłą.

Zgłoszenia przyjmuję do soboty dnia 21 bm.

S. Kałamajski 8392

OKAZJA! 8400

Oberża **Sarniak**, Grudziądz, wraz z budynkami gospodarczemi i 3 mg. ogrodem sprzeda korzystnie **K.K.O. miasta Grudziądza.**

Z kapitałem 12—15.000 zł

przystąpi kupiec jako czynny

wspólnik 8405

do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa w Gdyni. Oferty uprasza się pod 4140 do „Gazety Morskiej", Gdynia.

UFA-PALAST

GDAŃSK

Elisabethkirchengasse nr. 2

Telefon 24600

Triumf miłości! Triumf śmiechu! Triumf pieśni!

Tylko jeszcze w środę dnia 18 i czwartek dnia 19 bm.

Jan Kiepura

w filmie

Ja kocham wszystkie kobiety

Wesoły film dźwiękowy Cine-Allianz-Ufy z:

Lien Deyers — Inge List — Adele Sandrock — Theo Lingen

Muzyka: ROBERT STOLZ.
Kierownictwo wytwórni: FRITZ KLOTZSCH,
Reżyser: KARL LAMAC.

Niezrównanie piękny film zachwycający widzów wzmagającem się naprężeniem akcji, uroczemi wykonawcami i swojemi wesołemi i swawolnemi sytuacjami. 8148

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 4, 6,15 i 8,30, w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9-tej.

TORUŃ

Udzielam

porad prawnych, załatwiam sprawy sadowe, administracyjne, alimentacyjne, rozwodowe. Adamski, doradca prawny. Toruń, Sukiennicza 4. 2632

Noworodki

żądajcie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze w Warszawie dostarcza za zwrotem kosztów przesyłki, niezamożnym bezpłatnie. Wydają lekarze i akuszerki. 4477

MEBLE!

wszelkiego rodzaju, najtaniej kupujesz tylko, Toruń, Prosta 5. Przekonaj się — Spamiętaj — Powiedz drugiemu. 7721

Pokój

umeblowany, duży, słoneczny, od 1. X. do wynajęcia. Toruń, Warszawska 2, m. 2. Oglądać proszę od 4—5. 8404

Uwaga!

Kamienice, domy, wille, gospodarstwa rolne, zamiany, dzierżawy poszukuje Lubiewski, Toruń, Żeglarska 7. 8403

Kupię tokarkę

wielkość 1 do $1^1/_2$ mtr. w dobrym stanie. Oferty do Adm. „Dnia Pomorskiego", Toruń, pod nr. 8068.

Kilimy, firany,

kapy, story i t. p. ręcznej pracy

tanio

na długoterminowe spłaty

tylko Piekary 22

Zwiedzanie nie obowiązuje kupna. 8158

Największy wybór!
Ceny konkurencyjne!

Dywany
Chodniki
Firany
Artykuły meblowe

Dom handlowy

M. S. LEISER

TORUŃ, St. Rynek 36/37
7961 Tel. 1316

CHODNIKI

największy wybór

Karol Steinbach

Toruń, Szeroka 5.
7754

PIECE

BUDUJĘ I PRZESTAWIAM

M. STĘSZEWSKI

Toruń
Mostowa 6, telefon 1008.
BYDGOSZCZ,
ul. Poznańska 26, tel. 32 34.

Składnica kafli

i materjałów do piecy.
Specjalność: 7651
piece przenośne

Przeproszenie

Cofam i odwołuję wszystkie zarzuty i doniesienia nacechowane złośliwością, skierowane do władz wyższych i wogóle przeciwko p. burmistrzowi Felskiemu z Działdowa, które są wyraźną złą wolą osób trzecich i które dążyły jedynie do znieważania i obniżania autorytetu p. burmistrza Felskiego jako osoby urzędowej i prywatnej i tą drogą p. burmistrza Felskiego przepraszam i żałuję za moje nieetyczne czyny.

Z poważaniem
(—) Piotr Bresiński. 8394

II. Co. 306/35. 8408

Teodor Jeszke, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Warszawska 8, m. 3 wniósł o wywołanie zaginionej książeczki depozytowej Komunalnej Kasy Oszczędności pow. bydgoskiego ze stanem oszczędności 6.450,43 zł. wystawionej na nazwisko Teodor Jeszke, zam. swego czasu w Berlinie — Lichtenberg, Frankfurter Allee 240.

Posiadacza wymienionej książeczki wzywa się, by prawa swoje do niej najpóźniej w terminie wywoławczym, wyznaczonym przed niżej podpisanym Sądem na dzień 20 listopada 1935 r. godz. 9 pok. 30 zgłosił, w przeciwnym razie książeczka unieważniona zostanie.

Bydgoszcz, dnia 12 lipca 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 1097/8.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy.
111. U. 3/35. 8410

OBWIESZCZENIE.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy, Wydział Handlowy, w sprawie upadłości firmy Apteka Bolesława Tarasiewicza w Bydgoszczy, Szwederowo, postanowił w dniu 19 sierpnia 1935 r. na wniosek syndyka Wacława Paździerskiego, w uwzględnieniu tegoż wniosku, zwolnić Wacława Paździerskiego z obowiązku pełnienia funkcyj syndyka, a w miejsce jego wyznaczyć Adama Dywora w Bydgoszczy, Kołłątaja 7.

Zlecenie Nr. 1096/8.

II. Co. 238/35. 8409

WYWOŁANIE.

Ludwika Malińska w Poznaniu wniosła o wywołanie zaginionej książeczki oszczędnościowej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bydgoszczy nr. 11.902, opiewającej na 1.027,59 zł., wystawionej na nazwisko wnioskodawczyni, jako przymusowego zarządcy po śp. Marjannie Smierzchalskiej.

Wzywa się posiadacza książeczki do zgłoszenia praw i przedłożenia książeczki najpóźniej w terminie wywoławczym w dniu 26 listopada 1935 godz. 12 w podpisanym Sądzie, pokój 31, pod rygorem pozbawienia jej mocy prawnej.

Bydgoszcz, dnia 11 września 1935 r.

Zlecenie Nr. 1098/8 **Sąd Grodzki.**



Sygnatura: Km. 2077/33, 743/35.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru IV, Leonard Rzymyszkiewicz, mający kancelarję w Toruniu, ul. Łazienna nr. 13 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 listopada 1935 r. o godz. 10 w Toruniu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Oskara Thomasa nieruchomości Toruń, Nowe Miasto, karta 228, położonej w Toruniu, ul. Św. Jakóba 11, złożonej z domu mieszkalnego o 3 kondygnacjach ze skrzydłem bocznem i podwórzem, łącznie obszaru 392 m. kw. Księga wieczysta znajduje się w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 51.841 gr. 46, cena zaś wywołania wynosi złotych 34.560 gr. 98.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 5.184,15 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Toruniu, sala nr. 43.

Toruń, dnia 17 września 1935 r.

Komornik:
(—) Leonard Rzymyszkiewicz.

GRUDZIĄDZ

Kurs tańców

salonowych ostatnich nowości bieżącego sezonu rozpoczyna się w piątek, 27 września o godz. 8-mej wiecz. w hotelu „Pod Złotym Lwem" Zgłoszenia przyjmuje Różyńska Grudziądz, Plac 23 Stycznia 22, m. 2. Prywatne lekcje każdego czasu.

Jadalnię

dębową oraz inne przedmioty sprzeda korzystnie Damrath, Grudziądz, ul. Stara 24, m. 5. 8399

Absolwentów

Szkoły Mistrzów Mechaników, z dłuższą praktyką warsztatową, do kalkulacji wstępnej i chronometrażu

poszukuje

„UNIA" S. A.

Grudziądz

Do ofert należy dołączyć życiorys i odpisy świadectw.
8402

Kompletne

urządzenie składowe na sprzedaż. Grudziądz, Pańska 23. 8398

3—4 pokoje

komfortowe, odnowione lub nowe — od zaraz poszukuję. Wiadomość: Grudziądz, Hotel Królewski Dwór, pokój 6. Porucznik W. 8397

Pokój

wynajmę solidnemu panu ewentualnie dwom. Grudziądz, ul. Legjonów 61, m. 6. 8395

Kupię

dom duży w centrum miasta. Wpłacę 20.000 złotych. Oferty do Adm. „Dnia Grudziądzkiego" pod nr. 8141.

Materjały budowlane

Portland Cement
Wapno
Gips - Kreda
Trzcina
Kafle w różnych kolorach
Marmur
Szamotowe cegły i mąka
Płyty kamionkowe glazurowane
Koryta glazurowane
Rury glazurowane i cementowe
Dźwigary
Gwoździe
Papa smołowcowa i bitumiczna
Smoła destylowana
Lepnik-Pak
Karboleum
Smoła drzewna

dostarczają po cenach fabrycznych

Venzke i Duday

Grudziądz

Małomłyńska 3-5.

7325

GDYNIA

Pracownia trykotaży

wykonuje solidnie swetry, pończochy na zamówienia, nadrabianie stopek i t. p. Gdynia, ul. Śląska I, blok Z. U. P. U., m. 12. 7415

Meble biurowe 4444

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu

Gdynia, ul. Lipowa 11

telefon 21 88

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Świętojańska 42 telefon 22-73.
Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 3926

Ostrzeżenie!

Ostrzegam niniejszem przed udzielaniem synowi mojemu Bennowi Czarkowskiemu jakichkolwiek wypożyczek rzeczy wzgl. pieniędzy itd., gdyż za nie nieodpowiadam i nie płacę. Gertruda Czarkowska, Skarszewy. 8406

Stenotypistka

polsko-niemiecka rutynowana zna angielski szuka posady, Zgłosz. „Gazeta Morska" Gdynia pod 4138.
8407

WEJHEROWO

Pokój

umeblowany do wynajęcia, Wejherowo, ul. Wałowa 25. Saliński. 8417

BYDGOSZCZ

Myśliwi

polują tylko bronią i nabojami F-my **„Hubertus"** Bydgoszcz, ul. Grodzka 8 (róg Mostowej). Fachowa naprawa broni. Telef. 36-52.
7546

GDAŃSK

Komfortowe

słoneczne 4-pokojowe mieszkanie, z centr. ogrzewaniem, parter, Sopoty, Oberstadt, do wynajęcia. Klingenberg, Kronprinzenstr. 4.
8418

Do sprzedania

albo do wynajęcia natychm. wolna willa „Lindenhaus" w Oliwie (Zoppoterstr. 1) obecnie Adolf Hitlerstr. 516 w parku 5300 qm i ogród, willa, 9 pokoi z ubikacjami, stajnia, garaż, dwa małe mieszkania dla personelu. Kurt Koerner, budowniczy, Tel. 42498 i 45104.
8163

Mieszkanie

w Gdańsku, Schichaugasse 8 — 11 (w pobliżu dworca i kol. elektr.) 5 pokoi. entreé. kuchnia, łazienka, ubikacja dla służącej, piwnica i poddasze, gaz, elektr. światło. centr. ogrzewanie od 1. X. 35 korzystnie do wynajęcia, Informacje: E. & C. Koerner, Gdańsk-Wrzeszcz, telefon 45104 i 42498. 8162

Gospodarstwo

77-morgowe, nowe masywne budynki, z żywym i martwym inwentarzem za cenę 29.000 zł — zaliczka 25.000 zł — sprzeda lub zamieni na kamienicę w W. M. Gdańsku. Wolff, Semlinek, poczta Starogard, stacja kolejowa Piczenica lub Krąg. 8421

Słoneczny

pokój umeblow. do wynajęcia. Gdańsk, Grosse Mühlengasse 6, I. 8419

RÓŻNE

Sklep rzeźnicki

egzystujący od 40 lat wraz z mieszkaniem, warsztatem i lodownią w Aleksandrowie Kuj. do sprzedania lub wydzierżawienia od zaraz. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w Aleksandrowie Kuj., ul. M. Piłsudskiego 13. 8387

Pianina

pierwszorzędne zagraniczne firmy, w dużym wyborze poleca od 400 zł. Nowo otwarty skład pianin. Fachowe strojenie i reperacje. Toruń, Kopernika 24. 8136



Pacyfista.

— I pomyśleć sobie tylko, że wracam właśnie z komisji rozbrojeniowej...

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Wiosek, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.